Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) SOBOTA 13 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 12

Załoga ZPB im. Armii Ludowej wzywa do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym na rok 1951

Schody wiodące do obszernej sali, położonej nad wątkarnią ZPB im. Armii Ludowej, dudniły bez przerwy krokami setek robotników. Pięły się do góry stare tkaczki, pracujące tutaj już niejeden dziesiątek lat, żwawo przeskakiwały po kilka stop ni młode dziewczęta, które od niedawna dopiero rozpoczęły robotę przy krosnach, czy obręczniakach. Sala — dawna hala fabryczna — zapełniła się w mgnieniu oka. **Nie brak nikogo z pierwszej zmiany. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że ważne słowa padną na zebraniu.** Szmer oczekiwania, niecierpliwości przechodzi wśród zebranych. Wzrasta uczucie radosnego podniecenia...

Zabiera głos przewodnicząca rady zakładowej, **tow. Józefa Simowa.** Nawiązuje do zwycięstwa, jakie zakłady uzyskały w bieżącym roku. Opowiada o liście, wystosowanym przez załogę do **Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, w 7 rocznicę powstania Armii Ludowej,** której imię noszą zakłady.

Tow. Rogoziński, dyrektor naczelny, odczytuje odpowiedź, jaką Marszałek przysłał załodze.

— NIECH ŻYJE MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI! — rozległy się gorące okrzyki. Posypały się rzęsiste oklaski. **RO—KO—SSOW—SKI! RO—KO—SSOW—SKI!** — podchwyciła młodzież.

— Zakłady nasze — oświadcza dalej tow. Rogoziński — zdobyły dwukrotnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym oraz uzyskały tytuł **przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym. Ten zaszczytny tytuł musimy utrzymać, nasze osiągnięcia — zwiększyć i nadal przodować w produkcji. Wyniki nasze upoważniają nas do rzucenia wezwania innym zakładom, aby pobudzić do szlachetnej rywalizacji inne załogi.**

RZUCAMY WEZWANIE WSZYSTKIM ZAKŁADOM PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO WSPÓŁZAWODNICTWA O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU NA ROK 1951.

Rzucamy wezwanie wszystkim zakładom przemysłu włókienniczego — oto słowa, które wywołują entuzjazm wśród zebranych. Starzy i młodzi, ci, którzy mocno związani są z fabryką i ci, którzy wprawdzie niedawno tu pracują, ale już dali swój wkład w dzieło wykonania planu — uświadamiają sobie w pełni ważność chwili. **Rzucając wezwanie, wiedzą, jakie nakładają na siebie obowiązki, wiedzą, że ich zadaniem jest odtąd PODNOSIĆ STALE WYDAJNOŚĆ PRACY, ZMNIEJSZAĆ KOSZTY WŁASNE, WYKORZYSTAĆ WSZELKIE REZERWY DLA PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU ROCZNEGO.**

Twardo, po robociarsku, wzywa do tego towarzyszy pracy tkaczka **Maria Maroszek** — obecnie instruktorka.

— Nie damy się, towarzysze. Podniesiemy wydajność naszej pracy. **Cała nasza tkalnia przystąpiła już do współzawodnictwa o zwiększenie wydajności. Socjalistyczne współzawodnictwo pracy, poprowadzi nas do zwycięstwa!**

ZMP-owiec Budzyn wzywa młodzież do zwiększenia wysiłków.

— Niech młodzieżowe brygady pokażą, co potrafią. Niech postawią sobie zadanie: pracować dziś lepiej, niż wczoraj, a jutro — lepiej, niż dziś.

Z pomocą załodze w wykonaniu jej zobowiązań przyjdzie administracja zakładów. Tow. Rogoziński w jej imieniu przyrzeka stosować wszelkie usprawnienia i ułatwienia, aby inicjatywa robotników mogła się rozwijać szeroko i pomyślnie, aby skutecznie mogli oni walczyć o plan, o pokój, o socjalizm.

I znów wybuchają na sali okrzyki. Na cześć pokoju, na cześć Wielkiego **STALINA,** Wodza światowego obozu pokoju, na cześć Prezydenta **BIERUTA.**

Gdy przedstawiciel rady zakładowej odczytuje tekst rezolucji, zebrani słuchają z zapartym tchem. Takie właśnie postawili przed sobą zadania. W ten właśnie sposób rozpoczynają nowy rok.

Wszyscy jednomyślnie przyjmują rezolucję. Jeszcze kilka serdecznych słów tow. Simowej, słów, które zagrzewają do pracy, do walki i robotnicy opuszczają salę.

A druga zmiana już wciela w życie zobowiązania, jakie tutaj przed chwilą padły. W fabrycznych halach wykuwa się dzienny plan produkcyjny.

Wezwanie do załóg zakładów przemysłu włókienniczego

My, pracownicy **ZPB IM. ARMII LUDOWEJ** na masowym zebraniu w dniu 12 stycznia 1951 roku stwierdzamy i uchwalamy, co następuje:

W roku 1950, pierwszym roku Planu 6-letniego, odnieśliśmy sukcesy, z których jesteśmy dumni, a mianowicie: **WYKONALIŚMY PRZEDTERMINOWO PLAN PAŃSTWOWY WE WSZYSTKICH DZIAŁACH PRODUKCJI, A WE WSPÓŁZAWODNICTWIE MIĘDZYZAKŁADOWYM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO ZDOBYLIŚMY PIERWSZE MIEJSCE I SZTANDAR PRZECHODNI ZA I i II KWARTAŁ 1950 ROKU, WRESZCIE ZDOBYLIŚMY TYTUŁ I SZTANDAR PRZECHODNI PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.**

Wyniki i sukcesy roku 1950, uzyskane przez nasze zakłady, noszące chlubną i zobowiązującą nazwę im. Armii Ludowej, zdobyły nam podziękowanie, uznanie i życzenia **MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO.** Życzenia Marszałka Polski zobowiązują nas również do dalszych wysiłków dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, wzmożenia gospodarczego i obronnego potencjału Polski, a tym samym zwiększenia udziału w dziele zabezpieczenia pokoju światowego.

Świadomi historycznej roli i znaczenia Planu 6-letniego oraz możliwości jego przedterminowego wykonania

WZYWAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO DO UDZIAŁU W SOCJALISTYCZNYM WSPÓŁZAWODNICTWIE Z NAMI O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Jako elementy i kryteria tego socjalistycznego współzawodnictwa wysuwamy:

1. **100-procentowe wykonanie indywidualnych baz, jako podstawa do wykonania planów produkcyjnych.**
2. **100-procentowe i przedterminowe wykonanie okresowych planów produkcyjnych ilościowych, asortymentowych i jakościowych.**
3. **Obniżenie wskaźnika postojów.**
4. **Obniżenie wskaźnika braków produkcyjnych.**
5. **Podwyższenie udziału współzawodniczących indywidualnie i zespołowo.**
6. **Obniżenie wskaźnika nieobecnych.**
7. **Podniesienie poziomu higieny, bezpieczeństwa i kultury miejsca pracy.**
8. **Stosowanie w zakładach usprawniających i racjonalizatorskich systemów, wypróbowanych w Związku Radzieckim.**
9. **Podniesienie rentowności zakładów.**

Jesteśmy przekonani, że **nasze wezwanie zostanie podjęte przez wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego,** a CRZZ przeprowadzi przy końcu roku ocenę wyników.

Jesteśmy pewni, że współzawodnicząc o realizację budowy socjalizmu, ujawnimy i wykorzystamy istniejące jeszcze rezerwy i możliwości produkcyjne naszego przemysłu, a tym samym przyspieszymy WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, budującego zręby socjalizmu w Polsce Ludowej, zapewniającego nam pokój i radosną przyszłość.

NIECH ŻYJE PREZYDENT RP, BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI KONSTANTY ROKOSSOWSKI!

NIECH ŻYJE WÓDZ KLASY ROBOTNICZEJ CAŁEGO ŚWIATA I CHORĄŻY POKOJU JÓZEF STALIN!!!



10 bm. przybył z Paryża do Warszawy Jan Kabaciński, b. członek Ruchu Oporu we Francji, który został skazany przez sąd francuski na karę śmierci za wykonanie wyroku na agencie gestapo. Po zapadnięciu decyzji o rewizji procesu oraz wskutek wielkiej akcji masowej we Francji — Kabaciński został ułaskawiony po pięcioletnim zamknięciu w więzieniu. Na zdjęciu: Jan Kabaciński tuż po przyjeździe do Warszawy.

Foto — AR

Około miliona ton cukru wyprodukowaliśmy w tegorocznej kampanii

WARSZAWA (PAP). — Ostateczne obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku wykazały, że przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumcja na głowę ludności przekroczy dwukrotnie spożycie przedwojenne.

Na tak dodatnie wyniki wpłynęły przede wszystkim wysokie plony uzyskiwane przez plantatorów buraka cukrowego z 1 ha. **Troskliwa opieka państwa,** która przejawiała się w udzielaniu kredytów na nawozy i uprawę, w przydziałach wysoko kwalifikowanych nasion i w fachowej instruktorskiej pomocy, dała w wyniku podniesienie przeciętnych zbiorów buraka cukrowego z jednego ha do 221 q w stosunku do 180 q z roku ub.

Z drugiej strony **ruch współzawodnictwa wśród robotników cukrowni,** który objął wszystkie fabryki, wpłynął na zmniejszenie strat przerobowych w cukrze, na podwyższenie przerobów dobowych, na zmniejszenie zużycia węgla i surowców pomocniczych.

We współzawodnictwie, w ogólnej klasyfikacji wysunęły się na czoło następujące cukrownie: w okręgu gdańskim — Kętrzyn, w okręgu lubelskim — Przeworsk i Strzyżów, w okręgu dolnośląskim — Jawor i Głogów, w okręgu opolskim — Ziąbice, w okręgu poznańskim — Szamotuły, w okręgu toruńskim — Hełmica, w okręgu warszawskim — Izabelin i na Pomorzu Zachodnim — Szczecin.

Należy podkreślić, że w bież. kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tysięcy ton węgla.

J. Korolkow

„Nowe Niemcy"

Strona 6

Zebranie załogi ZPB im. Armii Ludowej



Przodownica pracy, instruktorka tow. **Maria Maroszek** wzywa załogę do podniesienia wydajności pracy w ramach nowego współzawodnictwa.

Sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w lutym rb.

GENEWA (PAP). — Biuro Światowej Rady Pokoju zebrało się 10 stycznia na pierwsze posiedzenie w Genewie pod przewodnictwem pr[illegible] Joliot-Curie.

W obradach biorą udział: **Nenni** (Włochy), **Bernal** (Anglia), **Fadiejew** (ZSRR), **Infeld** (Polska), **Lundquist** (Szwecja), **Gulajew** (ZSRR), **Kosambi** (Indie), **Mukarowsky** (Czechosłowacja), **Saillant** (Francja), **Farge** (Francja), pani **Jessie Street** (Australia), **Laffitte** (Francja), **Borsari** (Brazylia), pastor **Darr** (USA), **de Chambrun** (Francja), **Emi Siao** (Chiny), **Fenoaltea** (Włochy).

W obradach uczestniczą także zaproszeni przez Biuro Rady: prof. **Bonnard** (Szwajcaria), **Sereni** (Włochy), **Andre Muret** (Szwajcaria) i **Fischer** (Szwajcaria).

Porządek obrad Biura jest następujący:

1. **wprowadzenie w życie rezolucji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w szczególności jeśli chodzi o rozbrojenie Niemiec;**
2. **zwołanie Światowej Rady Pokoju.**

W sprawie 1 punktu porządku dziennego referaty wygłosili: **prof. Bernal i Yves Farge.**

Prof. Bernal przedstawił perspektywę i zadania ruchu w obronie pokoju w obecnej chwili. Podkreślił on, że radykalna zmiana w sytuacji wojskowej w Korei wywołała zamęt i tarcia w obozie podżegaczy wojennych. Okrucieństwa interwentów amerykańskich w Korei wywołały falę oburzenia przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych. **Światowy ruch w obronie pokoju wzmacnia się i rozszerza w obliczu rosnącego niebezpieczeństwa wojny.**

Yves Farge omówił w swym referacie problem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zaproponował w imieniu francuskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie.

Nad obu referatami rozwinęła się dyskusja.

W drugim dniu obrad Biuro postanowiło zwołać sesję Światowej Rady Pokoju w drugiej połowie lutego rb.

Dzięki bohaterskiej pracy ludzi radzieckich rok 1951 będzie rokiem pokoju

List prof. Joliot-Curie do redakcji dziennika „Prawda"

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda" zamieszcza następujący list prof. Fryderyka Joliot-Curie:

„Z okazji Nowego Roku pragnę wyrazić za pośrednictwem Waszego dziennika szczery podziw dla olbrzymich sukcesów, osiągniętych przez ludzi radzieckich na polu pracy pokojowej.

Działacze naukowi otoczeni troską rządu ZSRR i całego narodu radzieckiego oraz uzbrojeni w potężne środki techniczne mogą całą swą energię poświęcać pracy twórczej. **Wiedzą oni, że ich wynalazki i odkrycia nie zostaną wykorzystane dla celów zbrodniczych, lecz będą służyły gigantycznemu dziełu przeobrażenia przyrody. Wiedzą oni, że ich twórcze wysiłki przyniosą narodom szczęście i dobrobyt.**

Zdobycze i osiągnięcia ludzi radzieckich w okresie pięciolatki powojennej wzbudzają podziw i zachwyt milionów ludzi na całym świecie. Z podziwem przypatrują się narody całego świata budowie nowych tam, kanałów i olbrzymich elektrowni w Związku Radzieckim. Widzą one w tych budowlach zapoczątkowanie realizacji nowych gigantycznych planów, których perspektywa została tak wyraźnie określona przez Generalissimusa Stalina w roku 1946.

Narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi wiele narodów europejskich przeżyło okrucieństwa ostatniej wojny. Naród francuski zdaje sobie jasno sprawę, że wojna jest straszliwym nieszczęściem. Oto dlaczego wszyscy Francuzi, którzy kochają swą ojczyznę, popierają dążenie narodu radzieckiego do uniemożliwienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i aprobują w całej pełni propozycję rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

JESTEŚMY PRZEKONANI — pisze w zakończeniu prof. Joliot-Curie — **ŻE DZIĘKI POKOJOWEJ I BOHATERSKIEJ PRACY LUDZI RADZIECKICH, A TAKŻE DZIĘKI WALCE OBROŃCÓW POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE ROK 1951 BĘDZIE ROKIEM POKOJU".**

ZMP-owcy popularyzują spółdzielczość produkcyjną

WARSZAWA. (PAP). „Na wsi ZMP winien pomagać Partii w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w podnoszeniu produkcji rolnej, w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej" — brzmi jeden z punktów uchwały Rady Naczelnej ZMP, dotyczących pracy wśród młodzieży wiejskiej.

Jak wynika z napływających meldunków, wiele kół terenowych ZMP ma już poważne sukcesy w realizacji tych zadań.

Koła ZMP w Lubaszu, Suchym Gruncie i Szczuczynie pow. Dąbrowa Tarnowska zorganizowały specjalne „trójki", zapoznające mało i średniorolnych chłopów ze statutami spółdzielni produkcyjnych i wyjaśniające na czym polega wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. W ten sposób m. inn. ZMP-owcy B. Zając i St. Mortan przyczynili się do wstąpienia swych rodziców i innych gospodarzy ze wsi Borki do spółdzielni produkcyjnej.

ZMP-owcy z powiatu Dąbrowa Tarnowska zorganizowali wycieczki chłopów do wielu spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki te w poważnym stopniu wpłynęły na powstanie gospodarstw zespołowych, m. inn. we wsi Mianowy.

Równolegle z pracą nad popularyzacją spółdzielczości produkcyjnej ZMP-owcy pow. Dąbrowa Tarnowska czuwają nad racjonalnym wykorzystaniem maszyn rolniczych i paliwa. Wyróżniają się traktorzyści z ośrodka maszynowego w Lubaszu z ZMP-owcami: Ogarem, Widaszkiem, Zającem i Chmurą na czele, którzy obniżyli wydatnie zużycie paliwa i zobowiązali się, jeżdżąc na traktorach, pracować trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym paliwie.

Uchwały Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia br. powzięło uchwałę w sprawie wysokości świadczeń emerytalnych dla górników, zatrudnionych pod ziemią oraz przyjęło rozporządzenie w sprawie uposażenia i przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych.

Otwarcie kursu szkoleniowego dla aktywu partyjnego w przemyśle bawełnianym

Celem dalszego podniesienia poziomu ideologicznego, a tym samym i aktywności członków Partii — pracowników przemysłu bawełnianego w dziedzinie walki o pełną realizację planów, z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR zorganizowany został przy Szkole Partyjnej w Pabianicach **6-tygodniowy specjalny kurs szkoleniowy.** W kursie bierze udział 120 aktywistów partyjnych, rekrutujących się spośród **czołowych przodowników pracy, instruktorów i racjonalizatorów.**

Są to przedstawiciele wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego z całego województwa łódzkiego, a więc z Pabianic, Ozorkowa, Zgierza itd.

Słuchacze jego zapoznają się szczegółowo z uchwałą Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym oraz z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi.

Bułgarska delegacja handlowa przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja handlowa pod przewodnictwem p. Aleksiejewa Dobrego — wiceministra Handlu Zagranicznego.

Audiencje w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji nowomianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie ob. prof. Wojciecha Wrzoska.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Izraela w Warszawie p. Izraela Barzilay'a.

Kraków gości uczonych radzieckich

KRAKÓW (PAP). — Do Krakowa przybyła delegacja uczonych radzieckich uczestników konferencji naukowej w Zakopanem w osobach: prof. Sisakiana, dyrektora oddziału Instytutu Biochemicznego im. Bacha w Moskwie, prof. Miszustina, mikrobiologa gleby oraz prof. Rusinowa, fizjologa wyższych czynności systemu nerwowego.

Delegacja radziecka zwiedziła zabytki miasta oraz Nową Hutę.

Wspaniała jedność narodu radzieckiego

Podajemy w streszczeniu artykuł wstępny „Prawdy" z dnia 11 stycznia br.

W stolicy naszego kraju — Moskwie, oraz w Leningradzie rozpoczęła się wczoraj akcja wysuwania kandydatów do Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Odbywające się wszędzie tłumne zebrania wyborcze przeistaczają się w manifestacje bezgranicznej miłości i oddania narodu radzieckiego dla socjalistycznej ojczyzny, dla partii komunistycznej, dla Wielkiego Stalina.

Z ogromnym entuzjazmem masy pracujące wymieniają imię genialnego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina — jako pierwszego kandydata do Rady Najwyższej RSFRR. Imię towarzysza Stalina — to imię najdroższe dla wszystkich narodów wielonarodowego Związku Radzieckiego.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą genialnego Stalina, naród radziecki wywalczył zdobycze o światowo - historycznej doniosłości, przeistoczył swój kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne, odniósł wspaniałe zwycięstwo w wielkiej wojnie narodowej, z powodzeniem wykonał zasadnicze zadania powojennej pięciolatki.

Wspaniałe są osiągnięcia Związku Radzieckiego, ogromne i szerokie jego plany i projekty twórcze. Przeżywa on radosną i piękną teraźniejszość, a czeka go jeszcze radośniejsza i piękniejsza przyszłość. Ludzie radzieccy żywią uczucie uzasadnionej dumy z faktu, że nasz potężny kraj socjalistyczny jest ostoją pokoju na świecie, że jest nadzieją i gwiazdą przewodnią całej postępowej ludzkości. Naród nasz wierzy niezłomnie i niezachwianie w triumf swej wielkiej sprawy, w triumf komunizmu, bowiem prowadzi go naprzód bohaterska partia bolszewicka, genialny Wódz i Nauczyciel wszystkich ludzi pracy, towarzysz Stalin.

Na zebraniu przedwyborczym w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy zabrał głos robotnik fabryki żarówek, Michał Łowkow, który w swym przemówieniu wyraził dobitnie myśli i uczucia ludzi radzieckich.

„Ludzie radzieccy — oświadczył Łowkow — **wiedzą doskonale, że nasz socjalistyczny kraj zawdzięcza swą potęgę i wielkość przede wszystkim partii bolszewickiej, wielkiemu budowniczemu komunizmu, towarzyszowi Stalinowi. Imię Stalina stanowi symbol przyszłego zwycięstwa komunizmu. Ślubujemy naszemu Wodzowi, że nie spoczniemy na laurach, że osiągniemy nowe sukcesy na polu pracy dla dobra naszej ukochanej ojczyzny".**

Wysuwając kandydaturę towarzysza Stalina, wybitny stachanowiec fabryki im. Kirowa, Aleksy Bajkow, oświadczył:

„Wszystkie nasze sukcesy, wszystkie historyczne zwycięstwa naszego narodu, zdobyte ofiarną pracą i bohaterską walką, pozostają w nierozerwalnym związku z imieniem Wielkiego Stalina. Według genialnych planów towarzysza Stalina, miliony ludzi radzieckich wznoszą majestatyczny gmach komunizmu. Z imieniem Chorążego pokoju, Wielkiego Stalina, łączą wszystkie narody, cała postępowa ludzkość nadzieje utrzymania trwałego pokoju.

Wysuwając kandydaturę towarzysza Stalina do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, my kirowcy, ślubujemy jednocześnie, że ofiarną pracą stachanowską damy jeszcze jeden dowód gorącej miłości do naszej ojczyzny, do partii Lenina-Stalina, do ukochanego towarzysza Stalina".

Zebrania przedwyborcze, na których masy pracujące, korzystając z praw zagwarantowanych im przez Konstytucję Stalinowską, najdemokratyczniejszą w świecie konstytucję, wysuwają kandydatury do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych — stanowią wymowny dowód jedności moralno - politycznej społeczeństwa radzieckiego, świadczą o ścisłej i nierozerwalnej więzi między partią i narodem.

Bolszewicy — mówi towarzysz Stalin — „są... silni tym, że utrzymują łączność ze swą macierzą, z masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą, z ludem, mają wszystkie szanse po temu, aby zostać niezwyciężonymi. Oto źródło niezwyciężonej mocy bolszewickiego kierownictwa".

Podczas wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, podobnie jak we wszystkich poprzednich wyborach, partia komunistyczna występuje w bloku, w sojuszu z bezpartyjnymi. We wszystkich poprzednich wyborach zwyciężył blok komunistów i bezpartyjnych, wszystkie one stały się triumfem socjalistycznego demokratyzmu, triumfem partii bolszewickiej.

Zapowiedziane wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych przyniosą nowe, wspaniałe zwycięstwo stalinowskiemu blokowi komunistów i bezpartyjnych.

U naszych przyjaciół

NA BUDOWIE CYMLAŃSKIEGO WĘZŁA WODNEGO

MOSKWA. W zamieszczonej na łamach „Prawdy" korespondencji z nad Donu czytamy m. in.: „Już w r. 1950 na terenie budowy Cymlańskiego Węzła Wodnego wykopano 70 milionów m^3 ziemi. Wszystkie roboty ziemne wykonują maszyny; każdy ekskawator obsługiwany przez jednego człowieka, wykonuje pracę tysiąca kopaczy. Budowniczowie węzła wodnego podjęli współzawodnictwo o przekroczenie zadań produkcyjnych i o doskonałą jakość robót".

MŁODZI BUDOWNICZOWIE SOCJALIZMU

PRAGA. Centralny Komitet Czechosłowackiego Związku Młodzieży przesłał brygadzistom budownictwa młodzieżowego w Ostrawie list, w którym ocenione są sukcesy osiągnięte przez młodzież na budowie.

Na budowie młodych budowniczych socjalizmu pracowało w pierwszym roku jej trwania 15.645 brygadzistów ze wszystkich okręgów Republiki. Z nich zostało 3.470 wyróżnionych odznakami przodowników, a 80 brygad otrzymało nazwę brygad szturmowych.

SUKCESY PLACÓWEK SPÓŁDZIELCZYCH W ALBANII

TIRANA. Organizacje spółdzielcze handlu Albanii od czasu ich utworzenia do dziś, odniosły szereg sukcesów w rozszerzaniu swej działalności. Spółdzielnie spożywcze np. powiększyły o 205 proc. ilość swych członków w porównaniu do r. 1946, podczas gdy zwiększyły one o 226 proc. swe obroty w porównaniu do r. 1948. Ceny zasadniczych artykułów spożywczych, jak mięso, ser, tłuszcze, owoce, ziemniaki spadły o 62 proc. w porównaniu z 1949 r.

Gangsterski napad na radcę poselstwa węgierskiego w Waszyngtonie

BUDAPESZT (PAP). — Departament informacji węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikował 11 bm. wieczorem komunikat, w którym stwierdza:

Na poselstwo węgierskie w Waszyngtonie dokonano oburzającego zamachu. Niejaki Henry Gartner — rzekomo pochodzenia węgierskiego — wtargnął do budynku poselstwa i nożem długości 30 cm. zaatakował radcę poselstwa Idę Gyulay, zadając jej cztery ciężkie rany.

Zdaniem lekarzy stan ofiary zamachu jest bardzo poważny.

Według wiadomości ze źródeł amerykańskich — stwierdza dalej komunikat — zamachowiec udał się we środę we wczesnych godzinach rannych z Nowego Jorku do Waszyngtonu. Po przyjeździe zwrócił się telefonicznie do znanej agencji amerykańskiej „International News Service" z prośbą, aby wysłano reportera i fotografa do poselstwa węgierskiego, ponieważ — jak doniosło radio amerykańskie — „zajdzie tam coś interesującego". Agencja INS wysłała reportera i fotografa, którzy spotkali się z Gartnerem przed poselstwem węgierskim i wspólnie przedostali się do gmachu. Gartner oświadczył w poselstwie, że pragnie pomówić z posłem węgierskim, po czym dokonał zamachu na radcy Idzie Gyulay. Zamach dokonany był w obecności przedstawicieli agencji amerykańskiej INS. Jest rzeczą charakterystyczną, że policja amerykańska aresztowała zamachowca, lecz **nie zadała sobie trudu zbadania roli dziennikarza i fotografa oraz nie wyjaśniła, czy wspomniana wyżej agencja wiedziała coś o „interesującym wydarzeniu" w poselstwie węgierskim.**

Zaledwie w godzinę po zamachu — stwierdza komunikat — radio amerykańskie nadało szeroki rozgłos temu wydarzeniu **bez słowa potępienia.** Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w imieniu rządu węgierskiego wręczyło w czwartek notę poselstwu Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie w związku z tym morderczym zamachem. Równocześnie poseł węgierski w Waszyngtonie Imre Horwath również złożył protest w departamencie stanu.

O wyższy poziom pracy związkowej w dziedzinie współzawodnictwa i akcji socjalnej

Z obrad Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy

Onegdaj rozpoczęły się w Łodzi obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, w których uczestniczył zastępca przewodniczącego CRZZ **tow. Aleksander Burski.** Obradom przewodniczył **tow. Zygmunt Krzywański** — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy. Na porządku dziennym obrad stanęły **zagadnienia współzawodnictwa pracy i rozwoju akcji socjalnej.**

Referat o współzawodnictwie pracy wygłosił **tow. Józef Zagozda,** przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina, przytaczając liczne przykłady z własnego terenu pracy.

Młodzież ZPB im. Stalina pierwsza wystąpiła w sierpniu 1945 r. z **hasłem współzawodnictwa pracy.** Za przykładem Haliny Lipińskiej i Eugenii Osendowskiej przystępowało do współzawodnictwa coraz więcej prządek i tkaczy. W 1947 r. zapoczątkowano **współzawodnictwo zespołowe.** Od tego czasu wyłoniły się nowe formy współzawodnictwa **krótkoterminowego, długofalowego, oszczędnościowego, dobrego przykręcania i ostatnio współzawodnictwo o tytuł najlepszego zespołu tkackiego.** Ruch współzawodnictwa pracy i ruch wielowarsztatowy opierały się na bogatych doświadczeniach radzieckich przodowników pracy.

W okresie trwania współzawodnictwa wielu pracowników wysunęło się na czoło załogi, wskazując swymi osiągnięciami na ukryte możliwości podniesienia produkcji.

Przodownicy pracy otaczani byli opieką, mieli możność kształcenia się i podnoszenia wiadomości fachowych, wysuwani byli na kierownicze stanowiska.

Mimo niewątpliwych sukcesów współzawodnictwo pracy nie osiągnęło w ZPB im. Stalina należytego poziomu. Wynikało to z braku właściwego podejścia rady zakładowej i dyrekcji, **które nie potrafiły w dostatecznej mierze pomóc ruchowi współzawodnictwa w przezwyciężaniu napotykanych trudności.**

Obecne formy współzawodnictwa pracy należy oprzeć na podejmowaniu zobowiązań krótko i długookresowych, które winny być co miesiąc kontrolowane przez grupy związkowe i rady. **Rady zakładowe muszą zwrócić większą uwagę na popularyzowanie zobowiązań zmierzających bezpośrednio do przekraczania dziennych i miesięcznych planów produkcyjnych, aby skończyć ze szturmowym wykonywaniem planów w końcu roku.** Należy otoczyć większą opieką i propagować osiągnięcia brygad najwyższej jakości oraz dążyć do doprowadzenia planów produkcyjnych do każdej maszyny i do każdego stanowiska pracy.

W drugim roku Planu Sześcioletniego do współzawodnictwa o średnie, 100-procentowe wykonanie norm zgłosiło się w Zakładach Stalinowskich **210 zespołów tkackich.** Ucząc się na błędach popełnionych w ubiegłym roku, organizacja związkowa będzie systematycznie kontrolować wykonanie zobowiązań, a doceniając znaczenie propagandy poglądowej — informować walczące zespoły o ich codziennych osiągnięciach.

Aby usprawnić cykl produkcyjny i podnieść wydajność pracy, rada zakładowa będzie w każdym miesiącu przeprowadzać narady wytwórcze, otoczy większą opieką kluby racjonalizatorów i ożywi ich pracę. Wykorzystywać będzie bogate doświadczenia racjonalizatorów i przodowników pracy Związku Radzieckiego.

Referat o osiągnięciach w dziedzinie socjalnej wygłosił tow. Buczyński z Zakładów im. Sierżana w Białymstoku.

Podając wiele przykładów z terenu Zakładów im. Sierżana tow. Buczyński wskazał na **nieustający wzrost osiągnięć w dziedzinie socjalnej,** od pierwszych miesięcy po zakończeniu działań wojennych.

Analizując poszczególne akcje, tow. Buczyński stwierdził, że w dziedzinie planowania dają się zauważyć poważne niedociągnięcia. Wzrastająca stale ilość dzieci w żłobkach, przedszkolach, na koloniach i półkoloniach, stawia wciąż nowe zadania organizacyjne. Liczba miejsc musi być stale zwiększana. W związku z koniecznością lepszego przewidywania potrzeb pracowników **rada zakładowa winna ściślej powiązać się z radą kobiecą, organizacjami młodzieżowymi i komitetem rodzicielskim. Należy powiązać pracę komisji socjalno - ubezpieczeniowej z komisjami bytowo - mieszkaniową, współzawodnictwa pracy i wynalazczości.**

Po referatach do dyskusji zapisało się wielu towarzyszy. M. in. zabierali głos **tow. Tkaczyk** z Wrocławia, **tow. Kowalski** z ZPB im. Dzierżyńskiego, **Kopczyński** z Prudnika, **Pyziakowa** — instruktorka ZG Związku Włókniarzy, **Mysłek** z Częstochowy i wielu innych. Dyskutanci wskazywali **na potrzebę wzmożenia opieki nad ruchem współzawodnictwa i nad przodownikami pracy.** Omawiając zagadnienia socjalne wskazywali na niedociągnięcia w tej dziedzinie podając szereg przykładów ze swych zakładów pracy.

Obrady zakończone zostały w późnych godzinach wieczornych. Dziś omawiane będą zagadnienia organizacyjne.

Włókniarze francuscy pozdrawiają włókniarzy polskich

Podczas obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy został odczytany list, jaki włókniarze polscy otrzymali od włókniarzy francuskich w związku z rozpoczęciem Nowego Roku.

DRODZY TOWARZYSZE!

Prezydium Związku Pracowników Tekstylnych we Francji w imieniu 600 tys. robotnic i robotników francuskiego przemysłu włókienniczego, przesyła braterskie pozdrowienia włókniarzom polskim wraz z najgorętszymi życzeniami z okazji Nowego Roku.

Mamy najgłębsze przekonanie, iż rozpoczynający się rok 1951, wzmoże wolę narodów miłujących pokój w walce z podżegaczami wojennymi, którzy pragną pogrążyć świat w nowej pożodze wojennej.

Podziwiamy Wasze wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia. Osiągnięcia włókniarzy polskich w realizowaniu planów prowadzą Wasz kraj do socjalizmu.

Idąc Waszym śladem i śladem Wielkiego Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i demokracji, my włókniarze francuscy pragniemy spotęgować wysiłki nasze, aby wywalczyć niezależność narodową i utrwalić pokój.

Przyjmijcie, drodzy towarzysze, nasze braterskie pozdrowienia.

Za Biuro Egzekutywy
Sekretarz Generalny
(—) AUBERT

Na marginesie

Ewakuacja z „powodzeniem

Niedawno doniosła prasa o zwolnieniu z więzienia — b. hitlerowskiego generała, von Ditmara, na którego, jak i na wielu innych zbrodniarzy faszystowskich, spłynęły dobrodziejstwa „wspaniałomyślności" Mac Cloy'a. Von Ditmar był generałem do specjalnych poruczeń, który nie walczył na froncie, lecz popisywał się przed „mikrofonem rozgłośni berlińskiej.

Jako „wojenny komentator radiowy", von Ditmar obełgiwał przez całe lata naród niemiecki, plotąc duby smalone o „wojnie ruchomej", „manewrach elastycznych", „zwycięskich odwrotach", „pomyślnym odrywaniu się od nieprzyjaciela" itp. — a wszystko to razem wzięte, miało ukryć i zamaskować coraz cięższe klęski i niepowodzenia armii fuehrera.

W związku ze zwolnieniem tego oberłgarza, niektóre dzienniki zagraniczne wyraziły przypuszczenie, że ten „akt łaski" nastąpił w konsekwencji wydarzeń na froncie koreańskim. Z pozoru twierdzenie to wygląda dość dziwnie, kto wie jednak, czy nie tkwi w nim ziarno prawdy, kto wie, czy von Ditmar nie został powołany przez USA do tych samych funkcji, jakie pełnił ongiś u boku Hitlera.

Bo istotnie, od czasu klęsk listopadowych, komunikaty sztabu Mac Arthura wykazują w treści i stylu tak wyraźne wpływy ditmarowskie, że zdają się być przepisywane z dawnych audycji „natchnionego" komentatora. Oto przykład — (jeden z bardzo wielu): Po ucieczce z Seulu band Mac Arthura i Li Syn Mana, sztab armii amerykańskiej doniósł, że „Seul został ewakuowany z powodzeniem". Czy można znaleźć bardziej przyjemny i elegancki zwrot dla powiadomienia opinii o opuszczeniu arcydoniosłego pod względem strategicznym punktu, o opuszczeniu bynajmniej nie dobrowolnym, lecz spowodowanym szeregiem uprzednio poniesionych klęsk?

Życzymy agresorom na Korei, by takich „powodzeń" mieli coraz więcej. By „ewakuowali z powodzeniem" — i to jak najprędzej — wszystkie miasta i wsie Korei, ewakuując się w końcu sami, z niemniejszym „powodzeniem", gdzie pieprz rośnie i pozostawiając w spokoju bohaterski naród koreański. Tego rodzaju „zwycięski" komunikat końcowy powitamy z prawdziwym zadowoleniem, choćby nawet jego autorem był stary wyga hitlerowski — von Ditmar.

B. D.

Obnaża się faszystowskie oblicze rządu Plevena

Brutalny akt bezprawia wobec Ireny Joliot-Curie

PARYŻ (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu rządu francuskiego ustalony został nowy skład wysokiego komisariatu energii atomowej. **Z wysokiego komisariatu usunięta została, w 8 miesięcy po swoim mężu — prof. Fryderyku Joliot-Curie, światowej sławy uczona — Irena Joliot-Curie.**

Opinia francuska z oburzeniem przyjęła tę decyzję rządu Plevena.

„L'Humanite" w związku z tym podkreśla, że na 10 członków komisariatu jest jedynie 5 uczonych, co oznacza, że kierownictwo nad działalnością tej instytucji **przechodzi w ręce polityków uzależnionych całkowicie od Waszyngtonu.**

Również „Ce Soir" zdecydowanie piętnuje decyzję rządową.

Kolejarze paryscy wystosowali do prezydenta republiki pismo protestujące przeciwko wykluczeniu Ireny Joliot-Curie z komisariatu energii atomowej.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej ogłosiło deklarację podkreślającą, że decyzja rządu Plevena godząc w córkę Marii Curie - Skłodowskiej i Pierre'a Curie godzi w przyjaźń francusko - polską. **Towarzystwo wzywa wszystkich swych członków i wszystkich obrońców pokoju do zdecydowanej walki o odwołanie tej bezprawnej decyzji rządu,** skierowanej przeciwko wielkiej uczonej, której dzieła zdobyły sobie uznanie na całym świecie.

W serdecznej przyjaźni z rządem Franco

PARYŻ (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Auriola rząd francuski postanowił mianować ambasadora w Madrycie.

Upiór Paryża



Rys. Jerzy Zaruba

Manifestacje protestacyjne w Belgii i Holandii przeciw wizycie Eisenhowera

HAGA (PAP). — Kontynuując swą „podróż inspekcyjną" po krajach marshallowskich, Eisenhower przybył z Brukseli do Hagi.

W Brukseli Eisenhower wydał rozkaz podporządkowania wojsk belgijskich swemu naczelnemu dowództwu. Belgijska opinia publiczna dowiedziała się z oburzeniem, że wojska belgijskie mają znaleźć się pod komendą obcego generała. W licznych miastach Belgii **odbyły się manifestacje protestacyjne.**

W Hadze Eisenhower podjął rozmowy z holenderskimi ministrami i generałami. **W związku z pobytem Eisenhowera odbyły się manifestacje protestacyjne w Amsterdamie, i innych miastach holenderskich.** W obawie przed dalszymi manifestacjami władze przedsięwzięły daleko idące kroki ostrożności. Gmach ministerstwa obrony w Hadze, gdzie konferował Eisenhower, strzeżony był przez silne oddziały żandarmerii.

Policja Bao Daia strzela do manifestantów

PARYŻ (PAP). — Do Paryża nadeszły szczegóły krwawych zajść w Saigonie, związanych z uczczeniem pamięci ofiar agresji policyjnych z dnia 9 stycznia ub. roku, kiedy to policja Bao Daia strzelała do studentów i jednego z nich zabiła. W roku bieżącym studenci i uczniowie Saigonu, do których przyłączyli się robotnicy i rybacy, jak również niektórzy miejscowi kupcy, zebrali się dla złożenia hołdu pamięci poległego towarzysza.

I tym razem policja wraz z wojskiem otworzyła ogień do manifestantów, zgromadzonych przed kinem „Olimpic", zabijając cztery osoby.

ORGANIZACJA ŁÓDZKA PZPR

rozpoczęła realizację uchwał Biura Organizacyjnego KC

o pracy grup partyjnych

Uchwała Biura Organizacyjnego K. C. w sprawie pracy grup partyjnych postawiła przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi ważne zadania w dziedzinie reorganizacji grup partyjnych oraz wyboru nowych ich organizatorów. Uchwała stwierdza, że: **„Wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy".**

Nie wszędzie jednak istniała taka sytuacja. **„W większości wypadków** — mówi uchwała — **nieświadomość zadań oraz niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych. W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziałowym i podstawowym organizacjom partyjnym zdobycie dokładnej znajomości spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładu".**

Taki stan miał miejsce i na terenie organizacji łódzkiej.

W oparciu o uchwałę Biura Organizacyjnego, egzekutywa Komitetu Łódzkiego, po dokładnym przeanalizowaniu dotychczasowej działalności grup, opracowała uchwałę w sprawie pracy grup partyjnych na terenie Łodzi. Uchwała ta, podkreślając osiągnięcia i braki grup poszczególnych zakładowych organizacji partyjnych, mobilizuje do przeprowadzenia szybkich i skutecznych zmian na tym odcinku. W drugim roku Planu 6-letniego grupy partyjne jako ogniwa skupiające członków Partii, stykających się bezpośrednio ze sobą oraz z robotnikami bezpartyjnymi na pewnym odcinku produkcji, powiązanych wspólną więzią produkcyjną, **mają do wykonania odpowiedzialne zadania w dziedzinie politycznego oddziaływania na ogniwa masowych organizacji oraz na załogę, mobilizacji robotników do wykonywania planów produkcyjnych, podnoszenia dyscypliny pracy oraz wzrostu szeregów partyjnych.**

Jakże przedstawia się dotychczasowa działalność grup partyjnych łódzkiej organizacji?

W styczniu ubiegłego roku powołano do życia 1927 grup, z czego 1475 — w fabrykach. Przez dłuższy czas wykazywały one bardzo słabą aktywność — **praca ich ograniczała się raczej do zbierania składek, rozprowadzania prasy partyjnej i zawiadamiania członków o zebraniach.** W niektórych zakładach jednak — dzięki staraniom sekretarzy podstawowych organizacji, stałej współpracy z organizatorami, częstym naradom — grupy wykazywały dużą żywotność i skutecznie walczyły o podniesienie świadomości załogi, o realizowanie planów produkcyjnych. Tak było w **ZPB im. Dzierżyńskiego,** gdzie takie grupy, jak tow. tow. **Marii Kuby i Adama Dreczki** mogą służyć za przykład, jak należy pracować. **W ZPB im. I Maja** 48 grup partyjnych jest ściśle powiązanych więzią produkcyjną. Sekretarze organizacji oddziałowych są w kontakcie z organizatorami, którzy z kolei przenoszą otrzymane instrukcje do członków swych grup, oddziałując skutecznie na masy bezpartyjnych. Dzięki owocnej działalności grup partyjnych, **w ZPB im. I Maja rozwinęła się wielowarsztatowość, podniosła się znacznie jakość produkcji.**

„Trzeba jednak stwierdzić — głosi uchwała egzekutywy K. Ł. — że większość grup partyjnych przejawiała dotychczas słabą działalność, że istniały poważne niedociągnięcia w dziedzinie rozstawienia grup na terenie zakładu pracy. Ten stan rzeczy odbija się ujemnie na żywotności i aktywności organizacji podstawowych w tych zakładach pracy. Słabe wyniki produkcyjne w niektórych łódzkich zakładach, zbyt wolno wzrastająca wydajność pracy, wysoki procent absencji, miały swoje źródło często w słabości pracy grup partyjnych. Odbijało się to również negatywnie na postawie naszych organizacji partyjnych w walce z wrogiem klasowym na odcinku sabotażu, awarii i postojów. Słabo pracujące grupy partyjne były również poważną przeszkodą w rozwoju naszej łódzkiej organizacji i w prawidłowym jej wzroście".

Na poparcie tych wniosków uchwała przytacza liczne przykłady. Oto w **ZPB im. Dubois** członkowie jednej grupy znajdowali się na kilku odcinkach produkcji, co powodowało zupełny brak łączności między nimi. Brak było zebrań, brak kontaktu z bezpartyjnymi. W **ZPDz. im. Buczka** organizatorami grup byli majstrowie, mechanicznie naznaczeni przez sekretarza podstawowej organizacji, **w ZPW. im. Waryńskiego** grupy nie prowadziły żadnej działalności organizacyjno - politycznej. Fakt ten stanowi przyczynę słabej frekwencji partyjniaków na kursach szkoleniowych, niskiej dyscypliny partyjnej. Taki stan wpływa hamująco na wykonywanie planów produkcyjnych przez Zakłady im. Waryńskiego.

Uchwała zwraca uwagę, że winę za te niedociągnięcia ponoszą w dużej mierze **komitety dzielnicowe,** które **„słabo interesowały się i kontrolowały pracę grup partyjnych na swoim terenie, co przyczyniło się również do ich niedostatecznej aktywności i niewłaściwego rozstawienia. Komitety dzielnicowe nie czuwały dostatecznie nad pracą grup partyjnych w terenie, nie korygowały ich błędów i braków".** W dalszym ciągu uchwała stwierdza, że **„większość naszych podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na grupy związkowe w walce o wykonanie planów i rozwój współzawodnictwa".**

Po rozpatrzeniu wszystkich spraw, związanych z działalnością grup, po ocenie pracy łódzkiej organizacji partyjnej na tym odcinku, egzekutywa KŁ, przenosząc na teren Łodzi wskazania uchwały Biura Organizacyjnego K. C., postanowiła **zobowiązać egzekutywy komitetów dzielnicowych do przeanalizowania prawidłowości podziału na grupy we wszystkich zakładach dzielnicy, zobowiązać egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji do utworzenia nowych grup partyjnych, przeprowadzenia wyborów nowych organizatorów, przestrzegania terminów narad, do czuwania nad dalszą pracą grup.**

Uchwała egzekutywy Komitetu Łódzkiego stawia więc przed łódzką organizacją partyjną konkretne zadania. Zadania te są niezmiernie pilne i ważne, czas zrealizowania ich — krótki. Zakładowe organizacje partyjne winny więc jak najszybciej skontrolować dotychczasowy skład i rozstawienie grup partyjnych, przeprowadzić wybory nowych organizatorów grup. **U podstaw politycznej i organizacyjnej działalności naszej Partii leży stały i żywy kontakt z jak najszerszymi masami bezpartyjnych.**

Kontakt ten Partia może osiągnąć dzięki sprawnie działającym i aktywnym grupom, które stanowią ogniwa bezpośrednio powiązane z załogą i zagadnieniami produkcyjnymi.

W poważnej i odpowiedzialnej pracy, jaką przeprowadzać będą obecnie łódzkie zakładowe organizacje partyjne, należy pamiętać o tym, że główny jej ciężar spoczywa nie tylko na sprawie zorganizowania grup i przeprowadzenia wyborów. **Głównym zadaniem będzie stała kontrola ich działalności, będzie kierowanie jej po linii jaką wytycza uchwała Biura Organizacyjnego, będzie nieustępliwe i cierpliwe realizowanie w codziennej pracy organizacji partyjnych — wszystkich jej wskazań.**

H. Sam.

Tkaczka Irena Gidzgier

współzawodniczy o większą wydajność



Irena Gidzgier, tkaczka ZMP-ówka z ZPB im. Marchlewskiego, ma ostatnio poważne trudności z wykonaniem swej bazy.

Dawniej, kiedy pracowała na mniejszej ilości krosien, była nawet przodownicą pracy, ale teraz, od kilku tygodni, nie może osiągnąć zaplanowanej wydajności.

Toteż z wielką radością powitała powstanie zespołów tkackich, które walczyć będą o pełne wykonanie baz i jako jedna z pierwszych przystąpiła do nowego współzawodnictwa. W skład zespołu wchodzi prze cież cała partia z majstrem i pomagaczkami, wszyscy więc będą zainteresowani wzrostem wydajności pracy.

Przy pomocy i współpracy z majstrem i doświadczonymi tkaczkami Irena Gidzgier zostanie bez wątpienia znów przodownicą pracy.

W tkalni ZPB im. Marchlewskiego przystąpiło do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz już 105 zespołów tkackich. W przędzalni średnioprzędnej cienkoprzędnej i odpadkowej, do współzawodnictwa o tytuł najlepiej przykręcającej prządki stanęło 788 prządek.

Józef Michałkiewicz

przewodniczący ZW ZMP.

Wzmóc udział ZMP

w walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Obradujące w lipcu Plenum Rady Naczelnej ZMP postawiło przed wszystkimi organizacjami Związku Młodzieży Polskiej bojowe zadanie: **ZMP winien stać się pierwszym pomocnikiem Partii w budowie socjalizmu w Polsce.**

W związku z tym, **stanęły** ogromne zadania przed kołami ZMP na wsi.

Ostatnia wojewódzka narada aktywu wiejskiego będąca przeglądem naszej pracy na wsi, potwierdziła w pełni, że udział związku w walce o nową socjalistyczną wieś jest bardzo poważny i że ma on w tej dziedzinie wiele osiągnięć. Świadczyły o tym liczne wystąpienia wiejskich działaczy ZMP-owskich, którzy mówili o pracy swych kół.

Osiągnięcia brygad młodzieżowych

Mają się czym poszczycić ZMP-owcy **z Bedlna.** 18 osobowa **brygada agitatorów młodzieżowych** pod kierownictwem organizacji partyjnej prowadziła tutaj ożywioną działalność, uświadamiając mieszkańców **wsi o wyższości gospodarki kolektywnej. Dziś w Bedlnie istnieje już spółdzielnia produkcyjna III typu.**

Z inicjatywy ZMP-owców padały bardzo często wezwania do współzawodnictwa. Wprowadzali oni nowe, lepsze, socjalistyczne metody pracy. Znana dobrze wszystkim przodująca traktorzystka POM w Bedlnie **Teresa Szubska rzuciła z okazji Polskiego Kongresu Pokoju wezwanie do współzawodnictwa wszystkim traktorzystom w Polsce.**

Dobrze wypełnia swe zadania **koło POM w Izabellowie.** Młodzież pracowała tutaj początkowo w bardzo trudnych warunkach, brak było lokalu na stołówkę, sypialnię i świetlicę. Pokonywanie przeszkód wyrobiło u członków koła prawdziwie komsomolski hart. Zorganizowali oni **młodzieżowe brygady traktorowe,** przekraczające znacznie swe normy. Przez studiowanie procesu technologicznego produkcji, przez wymianę doświadczeń, traktorzyści stale ulepszali swe metody pracy. Oni to zainicjowali współzawodnictwo **w kompleksowym oszczędzaniu paliwa i w październiku przepracowali dwa i pół dnia na zaoszczędzonym materiale. Kolega Rzepko, przodujący traktorzysta, zaoszczędził w ciągu trzech miesięcy 760 kg. paliwa.**

Należy także podkreślić pomoc, z jaką młodzież ZMP-owska spieszy mało i średniorolnym chłopom w walce z kułakami. Poważny jest udział ZMP-owców w akcji **skupu zboża,** w której młodzież demaskuje wrogów klasowych, ukrywających zboże, zamiast sprzedać je dla potrzeb ludności pracującej naszych miast. Szczególnie wyróżniła się w tej akcji trójka **kol. Kija** z powiatu skierniewickiego.

W tych wsiach, gdzie koła wykazują aktywną działalność, młodzież wiejska garnie się chętnie w szeregi organizacji ZMP-owskiej. Rozwija się tutaj pomyślnie „Zaciąg Pokoju" **w odpowiedzi na apel kol. Maciejewskiej.**

O gotowość bojową i czujność ZMP-owców

Nie wszędzie jednak koła ZMP-owskie mogą się wykazać takimi osiągnięciami jak w Bedlnie, Izabellowie itd. Nie wszędzie **spełniają rolę pierwszego pomocnika Partii. Winę za ten stan ponoszą nasze zarządy powiatowe i gminne. Zapomniały one o konieczności właściwego rozmieszczenia sieci kół.** Skutkiem tego wytworzył się taki stan, że np. **w wielu nowopowstałych spółdzielniach brak jest zupełnie kół ZMP-owskich.** A przecież właśnie na tych odcinkach mają one szczególnie odpowiedzialne zadania do spełnienia. Przecież młodzież ZMP-owska winna **bojowo walczyć o szybki rozwój spółdzielni. Młodzi powinni krytycznie i samokrytycznie omawiać swój wkład do wykonania spółdzielczego planu produkcji, rozwijać szeroko współzawodnictwo.**

Drugim, szczególnie ważnym zadaniem ZMP-owców winno stać się **oddziaływanie na młodzież pozostającą jeszcze poza spółdzielnią.** ZMP-owiec — członek spółdzielni winien widzieć w swych niezrzeszonych kolegach przyszłych spółdzielców, których trzeba przekonać o słuszności wyższych form gospodarowania **na roli.**

Na to zagadnienie nasze zarządy powiatowe i gminne, nie zwracały dotychczas uwagi. **Brak było opieki z ich strony nad pracującymi w terenie kołami.** Wynikały z tego poważne odchylenia w działalności niektórych kół. Tak było na przykład **w Bąkowej Górze,** w pow. radomszczanskim. Istniejące tutaj koło, liczące 40 osób, nie tylko nie pomagało w tworzeniu się spółdzielni produkcyjnej, ale uległszy wpływom wroga klasowego nawet przeszkadzało w pracy, jaką na tym terenie prowadziła Partia oraz ZSL.

Mówiąc o brakach trzeba wspomnieć jeszcze **o niskim poziomie szkolenia ideowo-politycznego wiejskiej młodzieży zorganizowanej.** Umocnienie i rozszerzenie szkolenia da naszej organizacji potężny oręż do ręki, pozwoli nam skutecznie demaskować wroga klasowego i wzmóc udział w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Na obecnym etapie realizacji Planu 6-letniego, ZMP musi mocniej niż dotychczas włączyć się do wykonania jego założeń na odcinku wiejskim.

Wiejskie organizacjie ZMP-owskie muszą podnieść swą gotowość bojową i czujność, muszą mobilizować całą młodzież wiejską do walki o spółdzielczość produkcyjną.

W pracy tej pomogą nam doświadczenia ubiegłego roku. Osiągnięcia przodujących kół ZMP-owskich oraz czołowych aktywistów ZMP będziemy w roku bieżącym szeroko rozpowszechniać, ucząc się na nich **właściwych form pracy.**

Z doświadczeń pracy załogi ZPW im. Barlickiego

Zakład, który powinien podjąć walkę

o przodujące miejsce w przemyśle wełnianym

Pierwsze zakłady przemysłu wełnianego wykonały roczny plan produkcji już w początkach listopada ub. roku. Do pierwszego grudnia 1950 roku większość fabryk wełnianych ukończyła realizację zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, zaś do 7 grudnia plan wypełniony już został w skali całego przemysłu. Minęły jeszcze dwa tygodnie i właściwie nie było zakładu, który by nie miał planu już poza sobą. Z wyjątkiem jednego: były nim właśnie ZPW im. Barlickiego. Upływały dni, coraz bardziej zbliżała się data 31 grudnia. W czerwonych zabudowaniach fabrycznych przy ul. Żeromskiego dniami i nocami stukały krosna. Załoga walczyła o plan, wytężała siły, aby go wykonać chociaż na dzień, na kilka godzin przed terminem. I tak też się stało. Wieczorem 30 grudnia plan został zrealizowany. Robotnicy odetchnęli z ulgą: — honor zakładów uratowany!

Ale nawet i wśród tutejszej załogi znalazło się od razu wielu „niezadowolonych":

— Plan wykonaliśmy, to prawda — mówili — było to zresztą naszym obowiązkiem, ale nie stanowi to przecież żadnego sukcesu. To, co osiągnęliśmy dopiero teraz, inni potrafili uzyskać przed kilku tygodniami. Wynika więc, że jesteśmy „tymi najgorszymi", że wleczemy się w ogonie.

Niedociągnięcia zagrażające wykonaniu planu

Przypatrzmy się, w jaki sposób zakłady realizowały w ubiegłym roku plan miesięczny. Styczeń — w 100,5 proc., luty — w 100,8 proc., marzec — w 101,8 proc., kwiecień — w 100,5 proc., maj — w 100,6 proc., czerwiec — w 84,4 proc., lipiec — w 97,7 proc., sierpień — w 77,2 proc., wrzesień — w 101,2 proc., październik — w 102,8 proc., listopad — 103,3 proc., grudzień — w 130,4 proc.

A więc w ciągu pierwszych pięciu miesięcy plan był wypełniany, a nawet nieco przekraczany. Konieczność przeprowadzenia remontów spowodowała, że cała załoga została w czerwcu urlopowana na okres 3 tygodni. Nie pomyślano jednak o tym, że znacznej części pracowników przysługują urlopy czterotygodniowe, toteż kiedy zakłady uruchomiono ponownie, powstały luki w personelu. Do tego doszedł brak utrwalacza, koniecznego przy farbowaniu tkanin, i oto plan po raz pierwszy załamał się.

Ogólnie biorąc, nie groziło to jeszcze niewykonaniem planu rocznego, ale powinno było stać się sygnałem ostrzegawczym, skłonić do przeprowadzenia pełnej mobilizacji załogi. Ale to niebezpieczne niedociągnięcie zostało zarówno przez administrację, jak i organizację partyjną oraz radę zakładową wyraźnie zbagatelizowane, w lipcu bowiem uzyskano tylko 97,7 proc. planu. W sierpniu nastąpiła awaria kotła. Tym razem zabrakło już kilkudziesięciu procent do zrealizowania planu. Wrzesień, październik i listopad przyniosły pewną produkcję ponadplanową, ale strat poniesionych w poprzednich miesiącach nie udało się już wyrównać.

Znalazły się środki zaradcze

Zakłady stanęły w obliczu groźby niewykonania planu. Trzeba było przedsięwziąć energiczne środki zaradcze. Organizacja partyjna i związkowa przystąpiły do natychmiastowej mobilizacji załogi, zaczęto codziennie kontrolować wykonanie planów na poszczególnych partiach i oddziałach, na codziennych naradach z majstrami i personelem technicznym, omawiać osiągnięte rezultaty i przyczyny niedomagań na tym czy innym odcinku. Natychmiast też interweniowano w miejscach zagrożonych, wprowadzono do produkcji wszystkie istniejące rezerwy. Centralny Zarząd zmienił kierownictwo zakładu.

Osiągnięte dzięki temu wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania. Plan za grudzień wykonany został w 130,4 proc., nadrobiono wszystkie zaległości, zrealizowano plan roczny.

Dowodzi to niezbicie, że zdecydowana większość załogi ZPW im. Barlickiego składa się z ludzi ofiarnych, zdolnych do poważnych wysiłków, że mogą oni i powinni w przyszłości stanąć w rzędzie najlepiej pracujących załóg. A jeżeli do tej pory tak nie było, to przyczyn tego należy szukać w złym stylu pracy i braku współpracy pomiędzy administracją, organizacją partyjną i radą zakładową, które, działając w oderwaniu od siebie, nie mogły przedsiębrać akcji o charakterze ogólnym, obejmującym całą załogę, skutecznie walczyć ze szkodliwymi naleciałościami w postaci nagminnych spóźnień i opuszczania pracy bez usprawiedliwienia przez poważny odsetek robotników i pracowników umysłowych.

Jakość tkanin, produkowanych w tutejszych zakładach, nie pozostawia nic do życzenia (przeciętna planowana — 96, osiągana — 97 do 98). W tkalni jednak prawie 40 proc. załogi nie wyrabia baz akordowych.

Podnieść wydajność pracy całej załogi

Gdzie szukać źródeł tej niskiej wydajności, kiedy wysoka jakość produkcji najlepiej świadczy o tym, że kwalifikacje zawodowe tkaczy nie pozostawiają nic do życzenia?

Ano, z przytoczonych tu już 40 proc. — 7 do 8 proc., to starzy tkacze, ludzie po „sześćdziesiątce", posiadający wady wzroku itp. Następna grupa (o podobnej liczebności) — to przeważnie robotnicy bardzo młodzi lub niedoszkoleni. Trzecią jednak grupę, niestety, najliczniejszą, stanowią jednostki niezdyscyplinowane, opuszczające bez usprawiedliwienia pracę, spóźniające się — ogól nie biorąc — różnego rodzaju łazicy.

Oni to właśnie powodują załamywanie się planów, za nich muszą ich koledzy dodatkowo wytężać siły, aby wykonać plan.

Są to rezultaty nieprzestrzegania ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, dowody braku stałej kontroli przyczyn niewykonywania baz akordowych, nieanalizowania ich na naradach produkcyjnych, czy zebraniach organizacji partyjnej, co powodowało, że nie znajdowano skutecznych środków celem zapobiegnięcia rozluźnianiu się dyscypliny na przyszłość. Niemałą winę ponoszą za to i niektórzy majstrowie.

Są w Zakładach im. Barlickiego majstrowie, oddani swej pracy i ofiarni, jak np. tow. Pawlak, ale są też i inni, a jest ich sporo (Pawłowski, Dalecki, Dudziński, Samerdak), których stosunek do pracy można by już najłagodniej określić jako bierny. Nie tylko nie kontrolują oni wykonania uchwał podejmowanych na naradach wytwórczych, ale i sami nie wypełniają wydanych im poleceń, nie biorą czynnego udziału w naradach, nie dają załodze przykładu właściwej racjonalnej pracy, nie są tym, czym być powinni — czynnikiem mobilizującym.

Organizacja podstawowa, rada zakładowa i administracja ZPW im. Barlickiego, **opierając się na doświadczeniach ubiegłych miesięcy, winny już dzisiaj, w pierwszych tygodniach nowego roku, przystąpić do zdecydowanej walki z łazikami, z niedbale pracującymi majstrami i tymi wszystkimi, którzy w ten czy inny sposób, świadomie lub nieświadomie hamują realizację planów produkcyjnych.** Rok ubiegły z całą wyrazistością obnażył złe i dobre strony pracy żakładów. Zdecydowana większość załogi składa się z ludzi ofiarnych, nie szczędzących wysiłków, ale ofiarność, zapał, ambicja — to jeszcze nie wszystko. Trzeba się oprzeć na mocnych fundamentach organizacyjnych, przez usprawnienie pracy administracji i ściśle jej powiązanie z działalnością organizacji partyjnej i rady zakładowej.

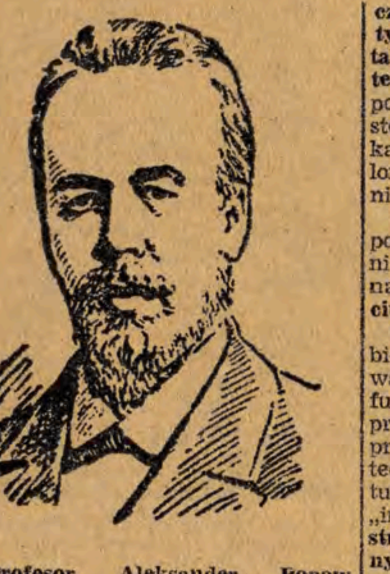
Nauka z doświadczeń ubiegłego roku

Specjalną uwagę muszą wszystkie kierownicze ogniwa zwrócić na odcinek dyscypliny pracy i, nie ograniczając się do zarządzeń po linii administracyjnej, prowadzić tam przede wszystkim pracę uświadamiającą. Omawiać te sprawy na każdym zebraniu, analizować, przytaczać liczby mówiące o szkodach, jakie przynosi załodze rozluźnianie dyscypliny pracy. Musi być również położony jeszcze większy nacisk na doszkalanie pracowników. Do tego celu trzeba wybrać najlepszych majstrów, najlepsze tkaczki i prządki, takie, które nie tylko potrafią same dobrze pracować, ale i przekazywać swoje umiejętności innym. Ani na chwilę nie wolno zapominać o stałej kontroli wykonania planów odcinkowych i baz, nigdy nie zdawać się „na żywioł", a zawsze starannie obliczać wszystkie „za" i „przeciw", aby w odpowiedniej chwili móc tym skuteczniej interweniować. A wtedy załoga ZPW im. Barlickiego niewątpliwie znajdzie się w gronie czołowych załóg całego przemysłu wełnianego.

(Kryg.)

Aleksander Popow - twórca radia

(w 45 rocznicę śmierci wielkiego uczonego)



Profesor Aleksander Popow wszedł do historii nauki, techniki i kultury światowej, jako **wynalazca radiotelegrafu.**

Popowa pociągała szczególnie dziedzina stosowanych nauk technicznych; z drugiej jednak strony interesował się on teoretycznymi zagadnieniami fizyki, szczególnie z **dziedziny elektryczności.**

Jednakże, **ani jedno zjawisko przyrody, ani jedno odkrycie, ani jeden wynalazek nie uchodziły uwagi Popowa.** Tak na przykład w związku z zaćmieniem słońca w roku 1887, wespół z kolegami uniwersyteckimi studiuje on z pasją naukowe prace o słońcu, bierze udział w organizowaniu ekspedycji dla przeprowadzenia obserwacji zaćmienia słońca i jedzie w tym celu na Syberię, do Krasnojarska. W kilka lat później, kiedy do Rosji dobiegła wieść o odkryciu przez Roentgena promieni X, Popow sporządza **rurkę rentgenowską, przeprowadza szereg doświadczeń i dokonuje pierwszych w Rosji zdjęć rentgenologicznych.**

W tym okresie Popow wykłada wyższą matematykę i fizykę praktyczną w Technicznej Szkole Marynarki. Co roku wyjeżdża latem do Niżniego Nowgorodu (obecnie miasto Gorkij), gdzie zarządza instalacjami elektrycznymi na terenie Niżegorodzkich Targów. Jako członek towarzystwa naukowego „Elektrotechnik", Popow kieruje budową szeregu elektrowni — w Moskwie, Riazaniu i innych miastach rosyjskich. Prace w tej dziedzinie przyniosły mu **sławę jednego z najlepszych rosyjskich specjalistów _ energetyków.**

PROTOTYP TELEGRAFU BEZ DRUTU

Dnia 7 maja 1895 r., na sesji Rosyjskiego Towarzystwa Fizyczno - Chemicznego, Aleksander Popow wygłosił referat **„O związku proszków metalowych z drganiami elektrycznymi" i zademonstrował przekazywanie alfabetu Morse'a bez pomocy przewodów elektrycznych.** Jako stacji nadawczej użył cewki Ruhmkorffa, połączonej z wibratorem Hertza, a jako odbiornik — stworzonego przez siebie aparatu.

Wygłoszony po pokazie referat zakończył Popow słowami: **„Pragnę dać wyraz nadziei, że przyrząd mój po udoskonaleniu będzie się nadawał do przekazywania sygnałów na odległość za pomocą wibracji elektrycznych wysokiej częstotliwości, jak tylko wynalezione zostanie źródło takich drgań, odznaczające się dostateczną energią".** W ten sposób Popow pierwszy wykazał możliwość zastosowania fal Hertza w telekomunikacji i potwierdził tę możliwość wieloma przekonywającymi doświadczeniami.

Wiosną i jesienią tegoż roku Popow kontynuował swe doświadczenia. Tym razem przekazywano sygnały **już na odległość kilkudziesięciu metrów.**

W porównaniu z prototypem odbiornik był udoskonalony i posiadał wszystkie istotne części dla telegrafu bez drutu, używanego następnie przez szereg lat. W końcu 1895 roku przekazano ten odbiornik stacji meteorologicznej Petersburskiego Instytutu Leśnictwa, gdzie pod nazwą „indykatora burzy" służył **do rejestrowania wyładowań atmosferycznych w promieniu do 30 km.**

24 marca 1896 r. Popow wygłosił w Towarzystwie Fizyczno—Chemicznym jeszcze jeden referat, ilustrowany doświadczeniami, które dowodziły niezbicie **możliwości telegrafowania bez drutu** .

Wszystkie doświadczenia z falami elektromagnetycznymi przeprowadzał Popow, nie korzystając z żadnych specjalnych funduszów, wykonując własnoręcznie, lub przy udziale pomocników przeróżne, potrzebne mu przyrządy.

ZASIĘG DZIAŁANIA APARATU WZRASTA

W ciągu następnych 18 miesięcy udoskonalił on znacznie część nadawczą telegrafu bez drutu: do wibratora Hertza z jednej strony przyłączył antenę, drugą zaś połowę uziemił, dzięki temu **zasięg stacji znacznie wzrósł.**

Po trzech latach, w roku 1898, udało się uczonemu zbudować dwie całkowite stacje nadawczo—odbiorcze, zainstalowane na statku szkolnym „Europa" i krążowniku „Afryka", które komunikowały się z sobą **z odległości ośmiu kilometrów.** Przeprowadzone w ciągu 1898 roku doświadczenia potwierdziły możliwość utrzymania łączności bez względu na warunki meteorologiczne, w szczególności zaś podczas mgły, kiedy nie można było zastosować zwykłej sygnalizacji świetlnej.

W roku 1899 nastąpiły dwa doniosłe wydarzenia: po pierwsze, Popow skonstruował **odbiornik z telefonem (prototyp współczesnego aparatu detektorowego)** po drugie, nawiązano łączność bez drutu między wyspą Hogland i miastem Kotka, w celu uratowania pancernika „Generał—Admirał Apraksin", który w czasie burzy osiadł na skałach i uległ awarii. W tym wypadku uzyskano łączność na odległości przeszło 40 km.

ŻARLIWY PATRIOTA

Aleksander Popow był żarliwym patriotą. Kiedy jego prace w dziedzinie nawiązania łączności między jednostkami morskimi ściągnęły na siebie uwagę zagranicznych kół finansowych, Popow otrzymał kilka „ponętnych" ofert, zaproponowano mu pracę za granicą, jednakże uczony odrzucił kategorycznie te propozycje. Oświadczył on:

„Jestem Rosjaninem i obowiązkiem moim jest poświęcić całą swą wiedzę, całą pracę, wszystkie osiągnięcia ojczyźnie. Jestem dumny, że urodziłem się Rosjaninem. Jeżeli nie współcześni, to być może potomni zrozumieją, jak bardzo byłem oddany ojczyźnie i jak bardzo jestem szczęśliwy, że nowy środek łączności odkryto nie za granicą, lecz w Rosji".

E. SZCZEGOLEW

O nową treść pracy świetlicowej

Ostatnio w Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi odbyła się konferencja aktywu kulturalno-oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego z terenu Łodzi i województwa.

Na konferencję przybyli przewodniczący rad zakładowych, kierownicy świetlic oraz przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowych.

Celem konferencji było złożenie sprawozdań przez kierowników świetlic z ich rocznej pracy oraz dokładne zobrazowanie przebiegu akcji walki z analfabetyzmem.

Konferencja aktywu wykazała duże osiągnięcia w dotychczasowej działalności naszych świetlic związkowych, ale nietrudno było dostrzec, że praca ta wykazuje również nie mało niedociągnięć.

Po wyczerpującej dyskusji zobowiązano się żywiej zająć zagadnieniami świetlicowymi. Postanowiono również powiązać prace kulturalno-oświatowe z zagadnieniami produkcji, aby w świetlicach dążyć do rozwijania postępu techniki, popularyzować nowe osiągnięcia nauki, przyczyniać się do wzrostu racjonalizatorstwa i nowatorstwa, do przyśpieszenia obiegu środków obrotowych i oszczędności.

Naszą pracę świetlicową przepoimy społeczno-polityczną i gospodarczą treścią Planu 6-letniego.

T. *Tamborski*
Zw. Zaw. Prac Przem. Chem.

Ludzie pracy okazują pomoc dzieciom koreańskim

„Trójki pokoju" Ozorkowa — działają

Jest mroźny, styczniowy wieczór. Na ulicach miasteczka zalega prawie całkowita cisza. Nagle rozbrzmiewa tupot szybkich kroków. W mroku widnieją sylwetki trzech śpieszących osób. Szybko wchodzą w bramę wysokiej kamienicy. Ostrożnie pukają do pierwszych drzwi.

To właśnie jedna z wielu „trójek pokoju" przystępuje w Ozorkowie **do zbierania podarków dla dzieci koreańskich.**

W Blokowym Komitecie Obrońców Pokoju Nr 5 panuje ożywiony ruch. Przewodniczący, ob. Lasecki, udziela członkom „trójek" ostatnich wskazówek.

Za chwilę wszyscy ruszają w teren.

* * *

„Proszę, można wejść — słychać w odpowiedzi na pukanie kobiecy głos zza drzwi.

— Jesteśmy z Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju. Zbieramy podarki dla dzieci koreańskich — oznajmia ob. Smulczyk.

Właścicielka mieszkania, ob. Zielecka, robotnica Zakładów Odzieżowych w Ozorkowie, nie czeka na dalsze wyjaśnienia. Podchodzi do szafy, wyjmuje palto na kilkunastoletniego chłopca, dziewczęcą sukienkę i wręcza to wszystko „trójce" mówiąc: —

— Proszę, weźcie to, niechaj moje dary pomogą dzieciom koreańskim przetrwać okropności agresji amerykańskiej. Biedne dzieci, cierpią niewinnie, ale nadejdzie i dla nich chwila wyzwolenia — kończy pewnym głosem ob. Zielecka.

„Trójka pokoju" zapisuje, co otrzymała, składa podziękowania i podąża dalej. Chodzi od mieszkania do mieszkania. Wszyscy przyjmują ją serdecznie. Stale przybywa podarków. Jedni ofiarowują odzież, inni pieniądze. Z żadnego mieszkania „trójka" nie wychodzi z pustymi rękami.

W mieszkaniu pracownika OZPB, ob. Hewczyńskiego, beztrosko bawi się dwoje dzieci. Mały Wiesio ma zaledwie roczek, starszy Edzio liczy już 6 latek. Matka troskliwym okiem spogląda na swe pociechy. Jest zadowolona, niczego im nie brak — pokój dobrze ogrzany pociąga swym ciepłem i przytulnością. Do mieszkania wkracza „trójka pokoju". Ob. Gouden wyjaśnia cel odwiedzin. Z głośnika radiowego dobiegają słowa speakera: „barbarzyńcy amerykańscy ponownie w sposób nieludzki niszczą otwarte miasta i wsie Korei, dokonując krwawej masakry ludności cywilnej, zabijając wiele niewinnych dzieci koreańskich."

Ob. Hewczyńska w tym momencie rzuca pełne tkliwości wejrzenie na swe dzieci i mówi:

W czasie minionej wojny przeżywałam straszne chwile. Wiem, co to znaczy dla wszystkich matek i ich maleństw. Nieraz myślę o biednych matkach i dzieciach koreańskich.

Wnet też wręcza „trójce pokoju" bluzeczkę i ciepłą piżamkę. Mały Edzio ciągnie matkę za fartuch i szeptem pyta: — Mamo, dla kogo to dajesz? — To podarki dla twych rówieśników koreańskich synusiu — musimy im pomóc, cierpią bardzo na skutek podłej wojny, wywołanej przez kapitalistów.

„Trójka pokoju" w składzie ob. ob. Gouden, Zofia Pietrzak, członkini Ligi Kobiet i Smulczyk ZMP-owiec, już od kilku dni zbiera podarki dla dzieci koreańskich. Każdego wieczora po zakończeniu zajęć odwiedzają mieszkańców swego rejonu. Co dzień też odnoszą wciąż nowe podarki. Nie szczędzą czasu ani trudu, nie zrażają się chłodem, są dumni, że i oni ze swej strony przyczyniają się do tak wielkiej sprawy. Myśl o biednych, potrzebujących pomocy dzieciach Korei dodaje zapału i ochoty do coraz ofiarniejszej pracy. Pragną spełnić swe obowiązki jak najgodniej.

W siedzibie **Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju** wre usilna i wytężona praca. Sekretarz MKOP, ob. Dralewski, członek prezydium, ob. Pisera i inni sporządzają zbiorcze arkusze z list ofiarowanych podarków i sprawdzają, w których blokach zakończono już akcje zbiórki.

Blokowe Komitety Obrońców Pokoju Nr 1, 2, 3, 4 ukończyły już na swym terenie **akcję zbiórki podarków.** „Trójki" zebrały tu przeszło 1.000 sztuk odzieży i około 3.000 zł. Dalsze komitety zakończą zbiórkę w najbliższych dniach. W tej chwili około 100 „trójek" uczestniczy w akcji zbierania ofiar na rzecz dzieci Korei. Tacy agitatorzy pokoju jak Józef Szmyt, Lucyna Kaźmierczak, Grzegorczyk, robotnicy fabryk ozorkowskich i wielu im podobnych nie szczędzą trudu ani wysiłków w akcji zbierania podarków. W ten sposób pragną najwydatniej pomóc dzieciom koreańskim.

Akcja zbiórki podarków w Ozorkowie postępuje szybko i sprawnie naprzód. Dzięki ofiarnej pracy „trójek pokoju" i obywatelskiej postawie całego miejscowego społeczeństwa Miejski Komitet Obrońców Pokoju przewiduje, że akcja zbiórki zostanie zakończona prawdopodobnie już w dniu 14 stycznia br. Tym samym Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Ozorkowie na pewno wysunie się na czołowe miejsce wśród tych miast województwa łódzkiego, które najwcześniej zakończą akcję zbiórki na swych terenach. Mieszkańcy Ozorkowa oraz „trójki pokoju" wystawią sobie chlubne świadectwo swą ofiarnością i usilną pracą, jaką wykazali wszyscy w tej zaiste doniosłej akcji niesienia pomocy bohaterskiemu ludowi i dzieciom Korei.

W ten oto sposób mieszkańcy Ozorkowa manifestują swą solidarność, więź *przyjaźni* i *serdeczności*, łączącą ich z narodem koreańskim i zdecydowanie potępiają niecną agresję Amerykanów na Koreę.

M. KORDOS

Nieudolność czy szkodnictwo?

Jeżeli w innych oddziałach ZPB im. Dzierżyńskiego zdarzają się pewne niedociągnięcia zarówno pod względem konserwacji maszyn, jak i wykonywania pracy, to bez przesady można powiedzieć, że Oddział B przędzalni odpadkowej pobił w tej dziedzinie smutny rekord. Bo proszę sobie wyobrazić: z tego powodu, że nowozałożony trybik był trochę za szeroki, usiłowano pilnikiem spiłować koło zębate o kilkakrotnie większych rozmiarach, w dodatku sporządzone z twardego metalu i znajdujące się w użyciu od 1905 roku. Nic więc dziwnego, że maszyna, którą w ten sposób „wyremontowano", pracuje gorzej, aniżeli dotychczas.

Do oddziału przędzalni przychodzi wiele osób, głównie spośród kierownictwa technicznego, ale nikt nie bada w sposób dostateczny przyczyny zrywów nici, chociaż ilość zrywów na tym oddziale jest uderzająco nadmierna.

A. Pilecki
ZPB im. Dzierżyńskiego

W jaki sposób fabryka „Mossztamp"

osiąga ponadplanowy zysk

Wszyscy robotnicy moskiewskiej fabryki „Mossztamp" są stachanowcami. Dlatego to **fabryce nadany został tytuł przedsiębiorstwa stachanowskiego.** Załoga fabryki „Mossztamp" **na miesiąc przed terminem wykonała plan 1950 roku, dając państwu poważny zysk ponadplanowy.**

„Mossztamp" nie jest dużą fabryką. Jest to przedsiębiorstwo produkujące artykuły masowego użytku: guziki, papierośnice itp, galanterię metalową. Asortyment produkcji fabryki obejmuje około 60 rozmaitych artykułów.

Podobnie, jak w każdej fabryce radzieckiej, w „Mossztampie" dąży się stale do usprawnienia produkcji, do obniżenia kosztów własnych, zwiększenia akumulacji.

W roku 1950 fabryka „Mossztamp" nie tylko wypełniła plan akumulacji, ale — **dała państwu — drogą obniżenia kosztów własnych produkcji — z górą 2 miln. rubli zysku ponadplanowego. W porównaniu z rokiem 1949, koszty własne produkcji fabryki zmniejszyły się w roku 1950 o 25 procent.**

Głównym źródłem obniżenia kosztów własnych produkcji fabryki był i jest stały wzrost wydajności pracy, w wyniku racjonalizacji produkcji oraz zmniejszenia wydatków materiałowych i pieniężnych na każdy wyprodukowany artykuł.

Szczególną uwagę poświęca fabryka sprawie mechanizacji pracy: stosuje się tu wysokowydajne maszyny i urządzenia, usprawnia technologię produkcji. Jedną z najbardziej żmudnych czynności była obróbka dolnej części guzika metalowego, którą wykonywano przy pomocy prasy ręcznej. Grupa inżynierów i przodowników fabryki „Mossztamp" skonstruowała specjalne maszyny, dzięki którym operację tę całkowicie zautomatyzowano.

W rezultacie, wydajność pracy załogi wzrosła 2,5 razy w porównaniu z planem za rok 1950.

Osiągnięte w dziedzinie oszczędności **rezultaty nie byłyby tak wielkie, gdyby w walce o usprawnienie produkcji, o zwiększenie akumulacji nie brała udziału cała załoga fabryki, z organizacją partyjną i związkową na czele. We współzawodnictwie o oszczędzanie surowca i materiałów biorą udział wszyscy robotnicy fabryki „Mossztamp". I choć w roku 1950 dwukrotnie rewidowano i obniżano normy zużycia surowca i materiałów, robotnicy „Mossztampu" wynajdują coraz to nowe sposoby dalszego obniżania tych norm.**

Niemal **co miesiąc fabryka pracuje jeden dzień na zaoszczędzonym metalu. Świadczy to, że do setek tysięcy rubli zaoszczędzonych w drodze racjonalizacji produkcji, dochodzą jeszcze dziesiątki tysięcy rubli, zaoszczędzonych przez zmniejszenie ilości użytych surowców i materiałów.**

Za przykładem jednego z najwybitniejszych przodowników fabryki, tow. Szirokowa, wielu robotników wzięło pod „opiekę socjalistyczną" poszczególne urządzenia fabryczne, t. zn., zobowiązało się pieczołowicie dbać o te urządzenia, by przedłużyć okres ich pracy, a jednocześnie skrócić czas ich remontu. Dzięki temu robotnicy zaoszczędzą dalszych kilkadziesiąt tysięcy rubli.

N. FIEDOROWICZ

Krytyka uczy i pomaga

PRZEBIEG SZKOLENIA BĘDZIE USPRAWNIONY

Po przeanalizowaniu artykułu „Usunąć **braki** w szkoleniu związkowym", *rada zakładowa ZPB im. Armii Ludowej postanowiła, „aby na przyszłość uniknąć popełnienia błędów przy szkoleniu, urządzać wykłady po pracy, powtórzyć w ciągu stycznia wykłady dla nie uczęszczających na szkolenie, przeprowadzić indywidualne rozmowy z opuszczającymi wykłady oraz zwołać ogólne zebranie związkowe w celu dalszego usprawnienia szkolenia."*

SPRAWĘ ROZWIĄŻĄ NOWE WYBORY DO KOMITETÓW DOMOWYCH

Odpowiadając na zarzuty, wysunięte w artykule pt. „Dziwny sposób postępowania komitetów domowych", *Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wyjaśnia, że w niedalekiej przyszłości sprawa właściwego doboru składu komitetów domowych zostanie ostatecznie załatwiona. Mianowicie już wkrótce wybory do tych komitetów będą przeprowadzać komitety blokowe, które poza tym będą piastowały kontrolę nad całą działalnością komitetów domowych.*

OTOCZONO OPIEKĄ MŁODZIEŻ W „METALURGII"

Artykuł pt. „Majstrowie w „Metalurgii" winni troskliwszą opieką otaczać młodzież", *został dokładnie przeanalizowany przez radę zakładową tych zakładów. Dla usunięcia wszelkich nieporozumień i starć między młodzieżą a majstrami i kierownikami oddziałów, zwołano specjalną konferencję, na której uzgodniono plan dalszej akcji szkoleniowej dla młodzieży. Postanowiono między innymi, że prowadzone będzie specjalne szkolenie branżowe, co zostało przyjęte z dużym zadowoleniem zarówno przez personel techniczny, jak i młodzież zakładów.*

SPEKULANT PONIESIE KARĘ

Nawiązując do korespondencji tow. Saara pt. „Skandal we wsi Rząśnia", *Centrala Rolnicza Spółdzielni podaje, że sklepowy Gminnej Spółdzielni w Rząśni, ob. J. Wit, istotnie w dniu 29. 10. 1950 roku sprzedawał towary, co w związku z wymianą pieniędzy było niedozwolone. Sprawę ob. Wita przekazano prokuraturze.*

ZA KONSZACHTY Z KUŁAKAMI USUNIĘTY ZE STANOWISKA

PZGS w Skierniewicach w odpowiedzi na artykuł pt. „W Makowie to samo" *przyznaje, że S. Grzelka, przewodniczący komitetu członkowskiego Gminnej Spółdzielni w Makowie, przydzielał w dużych ilościach węgiel bogaczom. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ob. Grzelka został usunięty z zajmowanego stanowiska. Poza tym Zarządowi Gminnej Spółdzielni w Makowie, który wiedział o tym jaskrawym nadużyciu Grzelki, a nie powiadomił o tym PZGS w Skierniewicach, została zmniejszona premia o 10 procent.*

CRS USPRAWNIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Po ukazaniu się artykułu pt. „Usprawnić zaopatrzenie wsi w województwie łódzkim", *Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" podaje, że zamierzenia CRS dotyczące usprawnienia pracy gminnych spółdzielni pójdą w kierunku dalszej rozbudowy sieci sklepów, uaktywnienia komitetów członkowskich, właściwego doboru kadr i szkolenia personelu oraz zakładania punktów sklepowych w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Weryfikacja pracowników gminnych spółdzielni zostanie ostatecznie zakończona w marcu 1951 r. Kadry spółdzielcze zostaną oczyszczone z wrogich elementów.*

Skończyć z marnotrawstwem cewek

W naszych zakładach znajduje się tak zwana „stara kotłownia", która od dłuższego czasu zamieniona jest na magazyn skrzyń z cewkami.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewne ale. Oto dach w tej kotłowni jest dziurawy, skrzynki są porozrzucane byle jak i cewki powysypywane. Leży to wszystko tak od dłuższego czasu i nikt się tym nie interesuje. A cewki niszczą się, wystawione na działanie deszczu. W ten sposób marnują się tysiące złotych.

Walka z marnotrawstwem obowiązuje wszędzie, u nas jednak traktuje się hasła oszczędności jako puste frazesy.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

NOWY NUMER TYGODNIKA

„Nowe Czasy"

TREŚĆ:

Polityka skazana na przegraną.
L. Siedin — Żałosny bilans.
A. Pierwiencew — Złoczyńcy gwałciciele, mordercy.
Szwajcarska „neutralność" w amerykańskim wydaniu.
Na widowni międzynarodowej.
Fadie Pacrami — Droga życia pewnego Albańczyka.
F. Graczow — W Gibraltarze.
D. Mielnikow — Militaryzacja Niemiec Zachodnich.
G. Jefimow — W dolarowym kole.
Kronika wydarzeń międzynarodowych.

W krajach demokracji ludowej



Pierwszy rok realizacji planu 5-letniego na Węgrzech przyniósł **mechanizacje tamtejszych kopalń, z których jedną oglądamy na zdjęciu.**

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Spisek bankrutów".

Początek seansów: godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

• • •

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Parada natrętów". Początek seansów godzina 16.30, 18,30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Wstęp do kina dla dzieci poniżej lat 6 wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Dobrze pracuje Klub Racjonalizatorów

w Zakładzie im. Waryńskiego

Klub Racjonalizatorów w Zakładzie Nr 7 Zjednoczonych Fabryk Okuć i Sprzętów Metalowych im. Waryńskiego w Piotrkowie istnieje od października 1949 roku.

Na ostatnim walnym zebraniu członków Klubu złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności, wytyczono plan pracy na przyszłość i wybrano nowe władze. Przewodniczącym Klubu wybrano ponownie tow. Stera, inicjatora ruchu racjonalizatorskiego w zakładzie.

W dotychczasowej pracy Klubu poważnym osiągnięciem jest zastosowanie w produkcji zakładów pomysłu ob. Dobrowolskiego, polegającego na ulepszeniu metody produkcji klamek. Pozwoliło to na skrócenie do połowy czasu trwania jednej z faz produkcji. Inne pomysły racjonalizatorskie, które wpłynęły do Klubu, to pomysły tow. Majera, Kociołka i Osiaka.

Klub Racjonalizatorów w Zakładzie Nr 7 spełnia ważną rolę, polegającą na szerzeniu zainteresowania racjonalizatorstwem wśród robotników.

Organizowane są konkursy z nagrodami na pomysły racjonalizatorskie. Tematy do konkursów ogłaszane są co miesiąc i dyskutowane na zebraniach Klubu.

Klub Racjonalizatorów Zakładu Nr 7 im. Waryńskiego organizuje odczyty, prelegentami są specjalnie delegowani członkowie Naczelnej Organizacji Technicznej. Klub urządza wycieczki do zakładów pracy, w których zagadnienie racjonalizatorstwa postawione jest wysoko.

Do Klubu Racjonalizatorów Zakładu im. Waryńskiego należy obecnie 33 członków. Ambicją Klubu jest wciągnięcie do pracy w tej dziedzinie jak największej liczby robotników fabryki. K.

Rozpoczynają się remonty

szkół podstawowych w pow. piotrkowskim

Państwo Ludowe nie szczędzi kosztów na wychowanie i kształcenie dzieci i młodzieży. Wielkie sumy łoży się na rozwój szkolnictwa, zapewniając najszersze możliwości uczenia się dzieciom robotników i chłopów mało i średniorolnych. Aby nauka odbywać się mogła w dobrych warunkach, olbrzymie sumy łoży się na remonty budynków szkolnych. Również w powiecie piotrkowskim duży nacisk położony został na sprawę remontu szkół i przystosowanie zajętych przez nie lokali we wsiach do obecnego ich przeznaczenia.

W pierwszych latach powojennych remonty budynków szkolnych w szkołach podstawowych w powiecie dokonywane były przeważnie tam, gdzie budynek szkolny był w stanie dewastacji i niemożliwością było prowadzenie w nim zajęć. Takich kapitalnych remontów przeprowadzono kilkadziesiąt. Obecnie, zgodnie z ogólnym planem, wstępujemy w okres wszelkich remontów i napraw, które konieczne są zarówno w zewnętrznych częściach budynków, jak i wewnątrz poszczególnych klas.

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie wystąpił już z konkretnym planem remontów szkół podstawowych w powiecie. Plan przewiduje przeprowadzenie robót w okresie do 1 sierpnia rb.

W 177 szkołach powiatu wykonane będą zewnętrzne prace remontowe. Niektóre z budynków zostaną odremontowane całkowicie, między innymi kapitalne remonty przeprowadzi się w bieżącym okresie w szkołach podstawowych w Zawadowie, gmina Łękawa, w Borowej, gmina Parzniewice, w Osinach, gmina Chabielice.

W części obiektów, dla których przewidziane są drobne naprawy, które można będzie wykonać w czasie trwania w szkołach zajęć, przystąpi się do robót już w ciągu najbliższych tygodni. Największe nasilenie prac nastąpi latem.

Dzięki racjonalnemu rozpracowaniu planu robót remontowych, po zakończeniu ferii letnich, młodzież rozpocznie naukę w wyremontowanych budynkach, należycie przystosowanych i przygotowanych do przyjęcia uczniów.

Poza remontami kapitalnymi i innymi naprawami, przewidziana jest na rok bieżący budowa nowych budynków szkolnych. Zostaną one wzniesione w Zarze — gm. Kluki, w Iwakach — gmina Ręczno i Raciborowicach — gmina Bogusławice. Przewidziana jest również budowa przedszkola w spółdzielni produkcyjnej w Lubiatowie.

Wczasy dla ludzi pracy

w najpiękniejszych okolicach Polski

Wydział wczasów ORZZ opracował już plan akcji na pierwszy kwartał 1951 roku, częściowo - zaś również na cały rok bieżący — przy uwzględnieniu skierowań, nadesłanych przez CRZZ. Zarówno miasto, jak i województwo otrzymują w tym roku **znacznie więcej miejsc na wczasach zdrojowych, przeciwgruźliczych, specjalnych leczniczych i turystycznych, niż w latach ubiegłych.** Dzięki temu coraz liczniejsze rzesze ludzi pracy będą mogły korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku, nabierając sił i zdrowia.

Poza skierowaniami na wczasy normalne, rozesłanymi przez zarządy główne związków branżowych do oddziałów w naszym województwie, których liczba także znacznie przekracza ilość skierowań w roku 1950,— wydział wczasów przy ORZZ **wyda w tym roku ok. 4300 skierowań na 21-dniowe wczasy zdrojowe w najpiękniejszych miejscowościach naszego kraju.** Niezależnie od ustalonej planem ilości przewiduje się w miarę potrzeby pewną liczbę dodatkowych skierowań.

Na wczasy przeciwgruźlicze otrzymaliśmy w I kwartale b. r. 120 skierowań, podczas gdy w przeciągu całego roku ubiegłego skorzystały z tego rodzaju leczenia 354 osoby. **Leczenie przeciwwołowicze obejmie 200 osób, przeciwpylicowe w ciągu tego samego okresu 150 osób.** (Mowa tu wyłącznie o skierowaniach na wczasy lecznicze, niezależnie od których wydają w miarę potrzeby skierowania na pobyt w specjalnych sanatoriach ośrodki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego).

Znacznie **wzrósł również w tym roku przydział skierowań na wczasy do domów wypoczynkowych dla matek z dziećmi, do domków rodzinnych w Pobierowie nad morzem oraz dla przodowników pracy, zrzeszonych w produkcyjnych związkach branżowych.**

Rozszerzone także zostały cieszące się dużym powodzeniem **wczasy turystyczne.** Trzeba też podkreślić, że celem popularyzacji sportów zimowych Fundusz Wczasów Pracowniczych zapewnia uczestnikom ekwipunek narciarski.

W roku ubiegłym zdarzały się jeszcze, niestety, wypadki, że zakłady pracy w niewłaściwy sposób ustalały urlopy pracownicze, wyznaczając większą ich ilość na miesiące letnie. W tym roku ORZZ postanowiła zapobiec podobnym faktom. **Do związków branżowych i ich oddziałów wysłano szczegółowe rozdzielniki wczasów na każdy miesiąc. Do 20 każdego miesiąca związki i rady zakładowe obowiązane są przedstawić w ORZZ plan wczasów na następny miesiąc, poparty listami pracowników fizycznych i umysłowych, którzy skorzystają z wypoczynku. Przy tym do miejscowości najbardziej atrakcyjnych, jak Zakopane, Krynica, czy też do miejscowości nadmorskich będą kierowani w 80 proc. pracownicy fizyczni.**

Związki branżowe oraz ich oddziały winny stale pamiętać, jak wielkie znaczenie posiadają wczasy dla podniesienia stanu zdrowotnego ludzi pracy, wykorzystując skierowania w całości i równomiernie w przeciągu wszystkich miesięcy roku. Państwo nasze przeznacza ogromne sumy na utrzymanie domów wypoczynkowych w najpiękniejszych miejscowościach kraju, nie szczędzi wysiłku, aby zorganizować w nich biblioteki, świetlice, aby zapewnić każdemu jak najlepsze warunki. Wysiłki te muszą być należycie ocenione i wykorzystane. Winny to mieć na uwadze oddziały związków zawodowych i rady zakładowe, jak również wydziały personalne zakładów pracy.

(m. z.).

Zwiększą się przewozy PKS

W drugim roku Planu 6-letniego dalszej poprawie w woj. łódzkim ulegnie transport i łączność. Usprawnione i zwiększone zostaną przewozy Państwowej Komunikacji Samochodowej, zarówno towarowe, jak i osobowe.

Nastąpi dalsze zagęszczenie sieci placówek pocztowo-telefonicznych, powiatowe miasta otrzymają automatyczne centrale telefoniczne.

Śladem naszych artykułów

Nowe kierownictwo Domu Dziecka w Chorzenicach

Przed kilku dniami na łamach naszego pisma ukazał się artykuł zawierający krytykę postępowania kierownictwa Domu Dziecka w Chorzenicach w gminie Kłomnice. Między innymi poruszone były niedociągnięcia na odcinku wychowania dzieci i zaprowiantowania.

Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przeprowadził w tej sprawie dochodzenie, w wyniku którego nastąpiła zmiana kierownictwa.

Dorobek piotrkowskiego TPD

Oddział piotrkowski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi obecnie w Piotrkowie 2 szkoły podstawowe i 2 przedszkola. W powiecie TPD ma pod swą opieką 3 przedszkola: w Przygłowie, Sobakówku i Lubiatowie. Ponadto TPD prowadzi 2 świetlice w szkołach podstawowych, jedną świetlicę dworcową i świetlicę międzyszkolną przy ul. Stalina 68. TPD prowadzi także świetlicę wiejską w Sobakówku.

Bolączką TPD jest brak lokalu na trzecie przedszkole w Piotrkowie. Przygotowany już lokal przy ul. Stalina 23 został zajęty przez PBP na własne przedszkole. K.

Ośrodek szkoleniowy PSS w Piotrkowie

kształci fachowców dla placówek spółdzielczych

Parę miesięcy temu powstał w Piotrkowie ośrodek szkoleniowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, działającej w terenie woj. łódzkiego. Mieścił się on początkowo przy ul. Legionów, tam też prowadzone były początkowo zajęcia. Ostatnio budynek, w którym mieścił się ośrodek, został przekazany innej instytucji. Ośrodek szkoleniowy PSS wznowi działalność po przeprowadzeniu generalnego remontu w nowym lokalu przy ul. Krzywej. Prócz sal wykładowych mieścić się tu będzie internat dla kursistów, wzorcowy sklep oraz pracownia towaroznawcza.

Ośrodek szkoleniowy w ciągu trzech miesięcy swego istnienia zorganizował 4 kursy, z czego 2 dla sprzedawców w sklepach owocowo-warzywnych — ukończyło je 69 osób, 1 nabiałowy, na którym uczyło się 26 osób i 1 kurs dla kandydatów na sprzedawców, dla 38 osób.

Plan pracy ośrodka na rok bieżący przewiduje organizowanie kursów dla kandydatów na sprzedawców oraz kursów branżowych dla zaawansowanych sprzedawców.

Po raz pierwszy w roku obecnym spółdzielczość zastosuje także „szkolenie przywarsztatowe" kadr dla placówek rzemiosła uspołecznionego. Do pracy w piekarniach, masarniach i zakładach zbiorowego żywienia PSS-u przyjmowani będą pracownicy bez kwalifikacji z rodzin robotniczych i chłopskich, którzy po rocznym przeszkoleniu warsztatowym otrzymają świadectwa czeladnicze. W ośrodku szkoleniowym PSS odbywać się będzie doszkalanie sił kierowniczych. Kursy takie ukończyło już 56 osób. Są to kierownicy piekarń, masarń, wytwórni wód gazowych, zakładów zbiorowego żywienia, księgowi, planiści i członkowie zarządów spółdzielni.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego": Radomsko, ul. Reymonta Nr 39, tel. Nr 12.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Zabawa noworoczna dla dzieci

w oddziale Związku Zawodowego Pracowników Państw. w Radomsku

W ostatnich dniach ubiegłego roku i w pierwszych dniach roku bieżącego na terenie naszego miasta i powiatu, w zakładach pracy, instytucjach oraz szkołach odbyły się zabawy noworoczne dla dzieci, połączone często z występami artystycznymi.

W ostatnich dniach zabawa taka odbyła się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku. Udział w niej wzięło 90 dzieci członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Dzieci zostały obdarowane paczkami, zawierającymi słodycze i jabłka.

Załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przechodzi na nowe normy produkcyjne

Śladem pracowników przemysłu metalowego, również załogi Zakładów Przemysłu Drzewnego postanowiły zrewidować dotychczasowe normy produkcyjne.

Do przejścia na nowe normy produkcyjne przygotowuje się obecnie załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego. Do opracowania nowych, słusznych norm przystąpiły już: Zakładowa Komisja Norm i oddziałowe komisje. W sprawie tej odbyło się zebranie aktywu robotniczego, na którym przeanalizowano sytuację na oddziałach i rozpatrzono, w jakim stosunku należałoby normy zmienić, aby były one życiowe i sprawiedliwe.

Zabierając głos w dyskusji, pracownica oddziału politurni **Maria Łuczak** stwierdziła, że normy na jej oddziale są przestarzałe, toteż podniesienie ich jest koniecznością. Przyczyni się to do wzrostu wydajności produkcji i do szybszej realizacji planów produkcyjnych tego oddziału.

Tow. Wacław Troczyński, przodownik pracy z oddziału apretury, oświadczył, że należy dążyć do uzyskania uczciwych, słusznych norm, zaś na jego oddziale będą one wtedy słuszne, o ile zostaną podwyższone stosownie do zaszłych ostatnio usprawnień produkcyjnych.

Konieczność podwyższenia norm produkcyjnych podkreślił także w toku dyskusji **tow. Kozłowski, oświadczając,** że należy je podwyższyć nieomal na wszystkich posterunkach produkcyjnych.

Omawiając konieczność zastosowania nowych norm produkcyjnych, zebrany aktyw stwierdził, że należy jak najszybciej usunąć szereg istniejących jeszcze w toku produkcji niedociągnięć, które obniżają wydajność pracy poszczególnych działów produkcyjnych.

Tow. Stanisława Suska zwróciła uwagę, że na oddział wykończalni krzesła dostarczane są w złym stanie. Na skutek niewłaściwego transportu są one porysowane i poobijane. Rzecz jasna, że w takim wypadku wydajność w wykończalni spada, ponieważ w tych warunkach wykończenie krzesła wymaga znacznie dłuższego czasu niż przewiduje norma. Z chwilą przejścia na nowe normy produkcyjne, należy bezwzględnie usunąć wszystkie niedociągnięcia w transporcie wewnętrznym.

Tow. Piotrowski, kontroler techniczny działu gładzarni zwrócił uwagę, że z chwilą przejścia na nowe normy produkcyjne należało by postarać się o lepsze ścierniwo, służące do wygładzania poszczególnych elementów. Ostatnio, jak stwierdził tow. Piotrowski, ścierniwo dostarczane na oddział gładzarni jest nieodpowiednie, co odbija się na jakości i ilości produkcji.

Spodziewać się należy, że kierownictwo techniczne, organizacja partyjna i rada zakładowa dołożą starań, aby istniejące jeszcze niedomagania zostały całkowicie usunięte przed przystąpieniem do pracy na nowych normach.

Nowe normy produkcyjne opracowane są stosownie do możliwości parku maszynowego poszczególnych działów i uwzględniają wprowadzone w międzyczasie usprawnienia cyklu produkcyjnego. Do pracy według nowych norm produkcyjnych załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego przystąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Spodziewać się należy, że pracując na nowych normach załoga podniesie jeszcze bardziej wydajność pracy, co pomoże jej w realizowaniu zadań, przypadających jej w drugim etapie Planu 6-letniego.

Szkolenie kierowników biur ewidencji

Kilka dni temu przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku przeprowadzono szkolenie kierowników biur ewidencji i ruchu ludności. Uczestnicy kursu zapoznani zostali z przeprowadzanym ostatnio podziałem naszego powiatu na rejony meldunkowe i prowadzeniem meldunków. Udział w szkoleniu wzięło 27 osób.

Poza tym PRN przeprowadziło szkolenie wszystkich sołtysów naszego powiatu, zostali oni zapoznani z właściwym wypełnianiem kart meldunkowych.

List wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Kruszynie do Prezydium PRN

W tych dniach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku nadszedł zbiorowy list wychowanków Państwowego Domu Dziecka z Kruszyny, w którym dzieci życzą Powiatowej Radzie Narodowej jak najowocniejszej pracy w drugim etapie Planu 6-letniego. W liście dzieci między innymi czytamy:

„Z okazji Nowego Roku życzymy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku pomyślnych wyników przy realizacji II etapu Planu 6-letniego. Realizacja tych zadań stworzy nam lepsze warunki od tych, w których żyli i wychowali się nasi rodzice. Ze swej strony zobowiązujemy się podnieść wyniki nasze w nauce, aby stać się pełnowartościowymi obywatelami Państwa Ludowego".

List ten podpisali wszyscy wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Kruszynie.

Śladem naszych artykułów

Dyrekcja Okręgowa PKS wyjaśnia

Ostatnio na łamach naszego pisma ukazała się interpelacja ob. Sandolewskiego, który kwestionował wysokość opłaty za przejazd autobusem z Radomia do przystanku Krzyżówka, w pobliżu Wielgomłynów. W sprawie powyższej otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Okręgowej PKS w Łodzi.

Odpowiadając na interpelację Dyrekcja Okręgowa wyjaśnia, co następuje:

„Stosownie do obowiązującej taryfy osobowej i bagażowej PKS, opłaty za przewóz osób autobusami pobiera w zależności od stawki przewozowej za jeden kilometr, obowiązującej na danej linii autobusowej, w zależności od odległości taryfowej przewozu.

Odległości taryfowe przewozu ustala się między ważniejszymi punktami zatrzymywania się autobusów, zwanymi przystankami taryfowymi. Są one podawane w cennikach taryfowych w każdej linii autobusowej osobno.

Inne przystanki, położone na danej trasie, są przystankami „na żądanie" to znaczy przystankami nietaryfowymi. W myśl obowiązujących ogólnych postanowień PKS, za przelot od przystanku taryfowego do przystanku nietaryfowego pobiera się opłatę, jak za odległość taryfową pomiędzy przystankiem taryfowym, na którym pasażer wsiada do autobusu, a następnym przystankiem taryfowym — bez względu na to, że w międzyczasie pasażer wysiada na przystanku, na którym autobus zatrzymuje się tylko na żądanie.

Przystanek Krzyżówka położony na 18-ym kilometrze, licząc kierunek Radomsko — Wielgomłyny, nie jest przystankiem taryfowym, lecz przystankiem na żądanie. Z tego względu opłata za przelot Radomsko - Krzyżówka wynosi tyleż, ile opłata za przejazd z Radomska do następnego po Krzyżówce przystanku taryfowego, to jest do Niedośpielina. Ponieważ cena biletu Radomsko — Niedośpielin wynosi zł. 4,20, przeto taką samą opłatę pobiera się w myśl obowiązujących przepisów taryfowych również i za przelot Radomsko — Krzyżówka.

Z powyższego wynika, że służba konduktorska PKS pobierając od pasażera wsiadającego w Radomsku i jadącego do przystanku Krzyżówka opłatę w wysokości zł. 4,20 postępuje zgodnie z obowiązującymi postanowieniami.

Przyjmując do wiadomości uwagi „Głosu Radomszczańskiego", Dyrekcja Okręgowa uwzględni życzenia podróżującej publiczności, dojeżdżającej z Radomska do Krzyżówki i przy opracowaniu następnego rozkładu PKS, to znaczy rozkładu na sezon letni 1951 roku, który wejdzie w życie z dniem 21 maja 1951 roku, przystanek Krzyżówkę uwzględni jako przystanek taryfowy, a więc cena za przejazd będzie wówczas niższa".

Konferencja działaczy oświatowych powiatu radomszczańskiego

W dniu 14 bm. w świetlicy Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego odbędzie się okręgowa konferencja przedstawicieli komisji oświatowych przy poszczególnych radach zakładowych placówek przemysłu drzewnego w naszym województwie.

Tematem obrad będzie omówienie osiągnięć na odcinku kulturalno-oświatowym w roku ubiegłym oraz opracowanie wytycznych na rok bieżący.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 13 stycznia 1931 r.

POTWORNY PRZYTUŁEK NĘDZY

Poniżej drukujemy drobne fragmenty z wielkiego reportażu „Republiki": — Przy ul. Bazarnej, w wielkim lokalu pofabrycznym znajduje się dom dla wyeksmitowanych. Znalazła tu przytułek i schronienie olbrzymia rzesza wyeksmitowanych lokatorów. Panują tu stosunki przerażające. Tysiące ludzi kładzie się wprost na podłodze, jeden obok drugiego. Ścisk jest taki, że nie sposób się przewrócić z boku na bok. Wiatr hula po salach, deszcz zalewa podłogi. Co „zamożniejsi" nakrywają się parasolami przed potokami wody. W natłoku mnożą się najrozmaitsze choroby. Wszyscy mają świerzb. Wszyscy oblepieni są robactwem.

Zaduch straszliwy, woń wydzielin i potu ludzkiego, rzężenie konających, wycie chorych i obłąkanych, krzyk rodzących się dzieci — tworzą niesamowitą atmosferę tego wcielonego piekła na ziemi.

A jednak ileż tysięcy bezdomnych i bezrobotnych marzy, aby móc w tym piekle spędzić kilka godzin nocnych. Ileż tysięcy odpędza się co noc od bram tego przytułku ludzkiej nędzy i ludzkiego nieszczęścia.

Aby móc tutaj schronić się przed zimnem, przed mrozem ulicy — ludzie chwytają się za gardła i walczą między sobą o kawałek twardej podłogi.

„DOBRZE URODZENI" AFERZYŚCI

Gazety łódzkie poświęcają wiele miejsca tzw. „aferom finansowym", w które jest zamieszanych wiele znanych w Łodzi „osobistości".

Między innymi prezes Izby Rzemieślniczej, niejaki p. Szwankowski, oskarżony został o malwersacje, popełnione podczas sprawowania swego urzędu.

Radni miejscy Wolczyński i Groszkowski oskarżeni są o pobranie 100 tysięcy złotych z Elektrowni Łódzkiej.

Sumę powyższą pp. radni zainkasowali „do własnej kieszeni", choć należała się ona miastu — jako właścicielowi pewnej ilości akcji Elektrowni.

12 TYSIĘCY GŁODUJĄCYCH DZIECI

Gazety łódzkie rozpoczęły akcję zbierania datków na głodujące dzieci łódzkie. W pierwszym dniu „akcji" — „Kurier Łódzki" zebrał 7 zł. „Republika" 8 zł. 50 gr. i „Głos Poranny" 11 zł. Głodujących dzieci w Łodzi jest ponad 12 tysięcy. Są to dzieci, które przychodzą do szkoły bez posiłku.

Losy rzek i losy ludzi

Podajemy w obszernym skrócie artykuł prof. L. Zimana, zamieszczony na łamach gazety „Trud" Nr. 3 (9111).

Projekt budowy węzła wodnego na rzece św. Wawrzyńca — jednej z największych rzek na kuli ziemskiej — opracowany został około pięćdziesięciu lat temu.

Upłynęły dziesiątki lat, a budowy nawet nie rozpoczęto.

Nie lepiej stoi sprawa hydrowęzłów **na rzece Missouri.** Jest jednak w Stanach Zjednoczonych kilka rzek, którym się lepiej powiodło: to Tennessee i Columbia, na których zbudowano potężne elektrownie. Tu w miastach Oakridge i Hanford, mieszczą się główne przedsiębiorstwa przemysłu atomowego.

Prace na rzece Tennessee rozpoczęto **już w roku 1916.** Ale po zakończeniu pierwszej wojny światowej **zostały one przerwane;** wznowiono je dopiero w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej. Ta kosztowna budowa była zaprojektowana jakoby dla uprzemysłowienia zacofanego gospodarczo rejonu oraz podniesienia poziomu życia jego mieszkańców. Fakty zdemaskowały jednak te kłamliwe zapewnienia. Z energii elektrycznej, otrzymanej w wyniku budowy tam i hydroelektrowni, korzysta kombinat atomowy w Oakridge oraz inne przedsiębiorstwa przemysłu wojennego. **Monopoliści zarobili już na eksploatacji tych przedsiębiorstw setki milionów dolarów, natomiast gospodarka stanu Tennessee jest na dal równie zacofana, jak była dawniej. Po dawnemu niszczeją gospodarstwa farmerów; po dawnemu robotnicy rolni prowadzą nędzną egzystencję.**

Jakiż jaskrawy kontrast z tym obrazem stanowi gigantyczny rozmach budownictwa urządzeń wodnych w Związku Radzieckim! W okresie stalinowskich pięciolatek przyrost obszaru nawodnionych gruntów jedynie na terytorium republiki Azji Środkowej, Zakaukazia i Kazachstanu wyniósł **1,7 miliona ha.** W ciągu najbliższych pięciu — siedmiu lat budowa tam: **Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej** oraz **Kanału Turkmeńskiego, Północno - Krymskiego, Południowo - Ukraińskiego i Wołgo - Dońskiego** zapewni nawodnienie 22 milionów hektarów gruntu i zraszanie 6 milionów ha.

Klimat zachodnich obszarów USA jest suchy. Rolnictwo może tu istnieć jedynie na bazie sztucznego nawodnienia. Ale prace irygacyjne nie gwarantują monopolistom wielkich zysków. Toteż w Stanach Zjednoczonych nawadnia się wszystkiego 8,2 **miliona ha, z czego połowa nie otrzymuje dostatecznej ilości wody.**

Powoli i leniwie płyną fale Missisipi. Od źródeł do ujścia nie widać na niej **ani jednej tamy, ani jednej śluzy.** I nikt nie zamierza ich budować. Rząd Stanów Zjednoczonych wydaje setki milionów na budowę „strategicznego" Przybrzeżnego Kanału wzdłuż wybrzeży Atlantyku, natomiast główna arteria rzeczna kraju pozostaje nadal zapomniana i opuszczona.

Nad brzegami **Wołgi** szybko rosną socjalistyczne miasta i ośrodki przemysłowe. A nad brzegami **Missisipi** miasta marnieją. Nowy Orlean, który zajmował niegdyś piąte miejsce wśród miast amerykańskich, obecnie zajmuje dwunaste.

W stepach nadwołżańskich z każdym rokiem rozwija się coraz wspanialej socjalistyczne rolnictwo, wyposażone w najbardziej postępową technikę. **W Stanach Zjednoczonych** urodzajną ziemię delty Missisipi farmerzy - biedniacy rozgrzebują prymitywnymi narzędziami, jak za czasów, opisanych w „Chacie Wuja Toma". Setki tysięcy farmerów porzuca ziemię. W latach 1935 — 1945 liczba gospodarstw farmerskich położonych nad Missisipi zmniejszyła się o 312 tysięcy.

Rabunkowa gospodarka zasobami naturalnymi w USA ilustruje dobitnie fakt, że **kapitalistyczne stosunki produkcji przestały odpowiadać stanowi sił wytwórczych społeczeństwa, że powstała między nimi sprzeczność nie do pogodzenia.** Ze sprzeczności tej kapitał amerykański szuka wyjścia na drodze krwawych awantur wojennych. Ale pracująca ludzkość demaskuje istotną treść ludobójczych planów kapitalistycznych i coraz aktywniej włącza się do walki o pokój, o rzeczywisty postęp.

Prof. L. Zimon.

Roślina, która daje... mleko

Ojczyzną jednej z najstarszych roślin uprawnych, soi, jest **Mandżuria i Chiny północne.** Uprawia się ją tam na szeroką skalę i stanowi ona bodajże najgłówniejsze pożywienie ludności.

Soja jest rośliną strączkową (motylkową), pokrewną fasoli. Pod względem sposobu uprawy, nawożenia oraz wymagań glebowych niewiele się różni od fasoli karłowej.

Mąka z ziarna soi nadaje się na pożywienie dla ludzi, tak samo, jak każda inna. Ziarno zaś można spożywać w stanie niemal surowym

W Chinach wyrabia się z soi między innymi mleko sojowe, a z mleka ser. To mleko sojowe zastępuje mleko krowie w gęsto zaludnionych okolicach Chin, gdzie brak ziemi nie pozwala na szerszą hodowlę bydła.

Ziarna soi dają delikatny olej, nie ustępujący oliwie nicejskiej Olej ten nadaje się do bezpośredniej konsumcji oraz służy do wyrobu doskonałej margaryny, lepszych gatunków mydeł, materiałów wybuchowych, celuloidu, lekarstw i szeregu innych fabrykatów.

Te wszystkie oraz wiele innych zalet zawdzięcza soja wielkiej ilości białka, zawartego w jej nasieniu (dwa razy tyle, ile w innych strączkowych), mianowicie, około 40 proc. **Poza tym ziarno soi zawiera bardzo dużą ilość delikatnego tłuszczu, około 20 procent, którego inne strączkowe prawie nie zawierają. Należy przy tym uwzględnić, że strawność białka soi dochodzi u człowieka do 92 proc., a tłuszczu do 97 proc., a więc równa się strawności masła krowiego. Soja zawiera wreszcie w swym ziarnie 2 proc. lecytyny, środka znanego w lecznictwie, działającego dodatnio na wzmocnienie systemu nerwowego.**

Dzięki tym wartościom uprawa soi przekroczyła już dawno granice jej ojczyzny. Uprawia się ją na większą skalę w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest podstawą przemysłu margarynowego. Ostatnio szerzej zaprowadzona została uprawa soi w Niemczech.

W Polsce uprawa soi jest znikoma, wynosi około 100 ha w całym kraju, chociaż mamy w handlu doskonałe odmiany krajowe soi, jak puławska, żółta wczesna, puławska złota, złota Janasza i inne. Uwzględniając, że z jednego kwintala soi możemy otrzymać tyle białka, co z dwóch kwintali innej rośliny strączkowej, a tłuszczu ile z pół kwintala rzepaku, uprawa soi może odegrać poważną rolę w walce o zwiększenie produkcji rolnej w okresie Planu 6-letniego.

Jutro rozpoczyna się sezon bokserski

„Ogniwo" walczy ze „Stalą" z Poznania a ŁKS „Włókniarz" ze „Stalą" Wrocław

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się tegoroczny sezon bokserski. W ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi spotkają się w niedzielę następujące zespoły: **w Łodzi „Ogniwo" (Łódź) — „Stal" (Poznań), w Gdańsku „Kolejarz" (Gdańsk) — „Gwardia" (Gdańsk), w Warszawie „Stal" (Chorzów) — „Gwardia" (Warszawa).**

W II lidze walczą: we Wrocławiu ŁKS „Włókniarz" (Łódź) z tamtejszą „Stalą", w Mysłowicach „Kolejarz" (Poznań) — „Budowlani" (Mysłowice), w Lublinie „Gwardia" (Wrocław) — CWKS (Lublin), w Bydgoszczy CWKS (Warszawa) — „Włókniarz" (Bydgoszcz).

* * *

Reforma pięściarstwa, wynikła z wprowadzenia 10 wag zamiast dotychczasowych 8, i zmiana systemu rozgrywania mistrzostw indywidualnych przyniosły zasadnicze i od dawna już potrzebne zmiany. Nowy system pozwoli na wykazanie swych umiejętności znacznie szerszej kadrze bokserów, przede wszystkim młodych i mało znanych szerszemu ogółowi, spopularyzujemy sport bokserski w okręgach słabszych, mobilizując je zarazem do lepszej pracy.

Choćby ze względu na wprowadzenie 10 kategorii trudno jest dzisiaj już snuć jakieś wnioski, typować ewentualnych zwycięzców jutrzejszego dnia. Nie ulega jednak wątpliwości, że sukcesy będą odnosiły przede wszystkim te drużyny, które potrafiły sobie wychować odpowiednie kadry i posiadają liczne, w każdej chwili gotowe do wystąpienia rezerwy.

Jeżeli chodzi o spotkania I ligi to najciekawiej zapowiada się mecz w Gdańsku, pomiędzy tamtejszymi lokalnymi rywalami „Gwardią" i „Kolejarzem". Wynik spotkania łódzkiego „Ogniwa" z poznańską „Stalą" stanowi zagadkę dla wszystkich, jako że będzie to debiut klubu w rozgrywkach I ligi bokserskiej, a drużyna łódzka składa się w większości z młodych zawodników. Oto jej skład: Potocki, Strzelecki, Organek, Kaczmarek, Zajączkowski, Koza, Jachnik, Nowak, Gampe i Niewadził.

Ambitna drużyna „Stali" z Chorzowa może sprawić niespodziankę i nie jest wykluczone, że wyjedzie ze stolicy ze zdobytymi punktami.

* * *

W rozgrywkach drugiej ligi Łódź reprezentowana jest przez ŁKS „Włókniarz", który swój niedzielny skład wyłoni z następujących zawodników: waga musza — Różycki, Morawski, waga kogucia — Matecki, Łukomski, waga piórkowa — Olczyk, Włodarczyk, waga lekka — Marcinkowski, Pietrzak, waga lekko-średnia — Jędrzejczak, Stanikowski, waga półśrednia — Nogajski, waga średnia — Trzęsowski, Olejnik, waga półciężka — Szklarski, waga ciężka — Jaskóła, Słowiński, Grzelak.

Faworytami II ligi są: „Stal" (Wrocław), CWKS (Warszawa) i „Włókniarz" (Łódź). Naszym zdaniem łodzianie powinni w końcowej tabeli rozgrywek zająć pierwszą lokatę, a tym samym zaawansować do I ligi.

Zawody łyżwiarskie

Łódzki Okręgowy Związek Łyżwiarski zawiadamia, że w dniu jutrzejszym w Parku Ludowym na Polesiu, odbędą się zawody w jeździe szybkiej mężczyzn na dystansie 500 i 3.000 m. Początek zawodów o godz. 10.30

Dzisiejsze imprezy SPORTOWE

Godz. 17, w sali „Ogniwa", przy ul. Pogonowskiego 82, odbędą się spotkania o mistrzostwo klasy A i B w koszykówce męskiej pomiędzy następującymi drużynami: „Ogniwo" II — AZS II, „Ogniwo" I — AZS I, „Bawełna" II — „Kolejarz" II (Łódź), „Bawełna" I — „Kolejarz" I (Łódź).

Godz. 17, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Traugutta, rozegrane zostaną finałowe spotkania zespołów szkolnych DOSZ w siatkówce i koszykówce.



Taszkenckie Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych wykonują nowe kombajny do zbioru bawełny konstrukcji inżynierów radzieckich. Kombajn w ciągu dnia zbiera do 6 ha bawełny, zastępując pracę 300 ludzi.

Na zdjęciu: seria gotowych maszyn w warsztacie zakładów.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 264-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 76. tel. 225-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-59 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8828.

D-2-12227

ZISZCZONE MARZENIA

W Treptowie, niedaleko pomnika ku czci radzieckich żołnierzy, poległych podczas szturmu na Berlin, znajduje się zaciszna, zarośnięta gęstymi klonami ulica, nosząca nazwę Am Treptow Park. Mieści się tu dom z małym ogródkiem, otoczony żelaznym ogrodzeniem. W tym domu, w niewielkim, schludnym mieszkanku żyje rodzina czołowego działacza komunistycznego, wodza niemieckich rzesz pracujących, Ernesta Thälmanna, który zginął w faszystowskiej katowni pod koniec drugiej wojny światowej. Jego żona, Róża Thälmann, wraz z córką Irmą i maleńką 9-letnią wnuczką Moniką osiedliły się tu wkrótce po oswobodzeniu ich przez żołnierzy radzieckich z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

W mieszkaniu wszystko przypomina odeszłego z życia człowieka, który poświęcił się walce o lepszą przyszłość narodu niemieckiego, był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego i żarliwym, nieugiętym bojownikiem o pokój. Portrety na ścianach, rodzinne fotografie, albumy, pieczołowicie przechowywane tu niezliczone listy — wszystko to przywodzi na pamięć tragiczny los Ernesta Thälmanna, jego rolę w zmaganiach niemieckiego proletariatu. Nawet w więzieniu, dokąd hitlerowska szajka rzuciła go natychmiast po uchwyceniu władzy, Thälmann dalej prowadził swą bojową działalność, wiódł bez przerwy niezmordowaną walkę z faszyzmem.

Róża Thälmann, obecnie już sędziwa kobieta z tchnącym otwartością obliczem i młodymi oczami, opowiada o przeszłości. Wspomina człowieka, którego była wiernym towarzyszem przez całe swe życie, z którym dzieliła wszelkie niewygody pełnego bohaterstwa życia rewolucjonisty. Jeden za drugim przegląda listy Thälmanna — nie, nie listy, kopie ich, troskliwie przepisane jej ręką lub ręką córki. Gestapowcy odebrali jej całą korespondencję z mężem w obawie, iż kiedyś te listy mogłyby znaleźć się w posiadaniu narodu niemieckiego. Oprawcy lękali się Ernesta Thälmanna nawet w więzieniu, obawiali się jego gniewnych, oskarżających słów... Ostatnie listy noszą datę 1937 roku.

W 1937 roku do mieszkania Róży Thälmann wtargnęli nocą gestapowcy i zażądali od niej wydania wszystkich listów, otrzymanych z więzienia. Później wprowadzili oni inny porządek — listów męża już jej więcej nie doręczano, mogła je tylko odczytywać w gestapo, w obecności urzędników faszystowskich. Gdy Ernest

J. KOROLKOW 1

NOWE NIEMCY

Thälmann dowiedział się o tym zarządzeniu, odmówił prowadzenia korespondencji z rodziną. Można sobie wyobrazić, jaką wolę posiadał ten człowiek, jeśli w walce ze swymi siepaczami zrzekł się pisywania do swych najbliższych, przyniósł w ofierze nawet możność rzadkiego choćby porozumienia się z drogimi osobami.

A oto inne dokumenty, napisane przez Thälmanna w więzieniu. W ukryciu prowadził korespondencję, zapisywał swe myśli. Nawet w warunkach najbardziej okrutnego terroru, niemieckim komunistom udało się utrzymywać łączność ze swym więzionym przez faszystów wodzem. Na skrawkach papieru, na strzępach gazet, wypisywał on najdrobniejszym maczkiem swe wskazania, udzielał rad towarzyszom, jeszcze ocalałym i ukrywającym się w głębokim podziemiu. Nawet przebywając w więzieniu, Ernest Thälmann w dalszym ciągu kierował walką z faszyzmem. Obecnie część tych materiałów — dwie dziesiątki starannie ponumerowanych zeszytów — chroniona jest w domu jego rodziny.

Róża Thälmann pokazuje, niby relikwię, kopię aktu oskarżenia, sporządzonego przez faszystowską prokuraturę, a przepisanego ręką samego Thälmana. Kopia ta mieści się na kartach starej książki buchalteryjnej. Akt oskarżenia był przeznaczony dla kontr-procesu przeciw faszyzmowi, który przygotowywano zagranicą, na wzór kontr-procesu w sprawie Georgia Dymitrowa. Ten odpis aktu oskarżenia udało się odprawić na wolność znacznie później, kiedy niemieccy komuniści z podziemia posiedli drugą jego kopię. Zdołali uzyskać go z faszystowskiej prokuratury na jedną tylko noc i od ręki przepisali wszystkie 260 stronic aktu oskarżenia.

Współtowarzysze walki niejednokrotnie przedsiębrali próby wyrwania Ernesta Thälmanna z więzienia. Jedno z takich usiłowań odnosi się jeszcze do 1934 roku. Został szczegółowo opracowany plan ucieczki Thälmanna. Berlińskie więzienie Moabit, w którym przetrzymywano go, było jak najbardziej surowo strzeżone. Komunistom z podziemia udało się porozumieć ze strażą więzienną, znaleźć wśród ludzi, pilnujących Thälmanna, człowieka, który zgodził się otworzyć więzienną celę i pod ochroną zaufanych ludzi, przebranych w mundury gestapo, wyprowadzić Thälmanna z więzienia rzekomo w celu odwiezienia go na kolejne badanie. Wiele miesięcy trwały te przygotowania do ucieczki. Ernest Thälmann był dokładnie o wszystkim powiadomiony przez Różę Thälmann, mającą możność spotykania się z mężem w obecności gestapowców. Ta kobieta, wypełniając nakaz partii, przejawiła niezwykłe męstwo, opanowanie i zimną krew.

Tragiczny przypadek — tak przynajmniej wydawało się podówczas — unicestwił organizację ucieczki, przygotowanej z najbardziej wnikliwą starannością.

W noc ucieczki, kiedy już wszyscy zajęli swe miejsca, kiedy zamknięty samochód oczekiwał w pobliżu moabickiego więzienia, a uczestnicy i organizatorzy spisku mieli już w rękach klucze więziennej celi, — wachmistrz, należący do spisku, winien był przeprowadzić jeszcze jedno ostatnie przygotowanie. Trzeba było bezszelestnie otworzyć celę Thälmanna. Dlatego wachmistrz późnym wieczorem wlał kilka kropli oliwy do szczeliny zamka, aby ten nie zaskrzypiał w chwili otwierania żelaznych drzwi. I oto jedna zbyteczna kropla przesączyła się przez otwór. Na drzwiach pojawiła się maleńka plama oliwy. Wartownik, obchodzący wkrótce potem cele, zauważył to i wszczął alarm. Ernesta Thälmanna natychmiast przeprowadzono do innego bloku. Ucieczka została udaremniona.

Tylko w wiele lat później udało się wykryć, że winę za wszystko ponosi nie tylko owa zbędna kropla oliwy, wyciekająca przez dziurkę od klucza. W Pradze, w partyjnym centrum niemieckiej kom-partii, znalazł się prowokator, który przez długi czas pracował dla gestapo.

Jedenaście i pół lat przebył Ernest Thälmann w różnych więzieniach faszystowskich Niemiec. Na krótko przed tym, nim Thälmann zginął, napisał on obszerny list do jednego z antyfaszystów, Joachima Lehmana, siedzącego w tym samym więzieniu Bautzen, w którym przez długi czas przetrzymywany był również Ernest Thälmann. Ten niepospolity dokument udało się także przesłać na wolność i obecnie przechowywany on jest przez Różę Thälmann. Dowiadujemy się z niego o ostatnim okresie życia niemieckiego proletariackiego bojownika. Niestety, innych materiałów nie udało się zachować.

(d.c.n.)